Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA . 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztowową . . . 500 M
Za granicą . . . . . 1000 M
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4.
Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano.

Nr. 6388 Lwów, sobota 20 maja 1922. Rok XIII

Serdeczności L. George'a wobec Ameryki. Burzliwa dyskusya tytoniowa w Sejmie. Zamach dynamitowy w Przemyślu.

Serdeczności L. George wobec Ameryki.

Wiedeń, 19 maja.

(Telef.) Z Genui donoszą: Na notę amerykańską, w której prez. Harding odmówił udziału Stanów Zjedn. na konferencyi w Hadze, odpowiedział L. George, wskazując na to, że obrady w Hadze nie są konferencyą podobną do Genui, a tylko należy ją uważać za zjazd rzeczoznawców. L. George wzywa Stany Zjedn. **w bardzo serdecznych słowach** do wzięcia udziału w odbudowie Europy.

Pakt nieatakowania ma trwać 4 miesiące.

Wiedeń, 19 maja.

(Telef.) Z Genui donoszą: Podkomisya I-sza w kom. polit. zebrała się wczoraj o g. 5 pod przew. Szancera, który nakłaniał ros. delegacyę, aby zrezygnowała z różnych zmian w memoryale. Postanowiono też, aby projekt pokoju „bożego" z Rosyą rozszerzyć też na inne prądy sowieckie. L. George zaproponował, **aby pakt w sprawie nieatakowania się wzajemnego państw pozostał w mocy przez 4 miesiące**, licząc od dnia ukończenia prac komisyi. Wniosek jego został **jednomyślnie przyjęty**. Po długiej dyskusyi i zapewnieniach złożonych delegacyi ros., że jej pełnomocnicy będą korzystali z tych samych przywilejów, co inne mocarstwa, zgodziła się ona na Hagę, jako miejsce obrad.

„Ksiądz-Cygaro" ma głos..

(Burzliwa dyskusya tytoniowa w Sejmie).

Kraków, 19 maja.

(Telef.) Z Warszawy donoszą, że dzisiejsza **debata sejmowa w sprawie monopolu tytoniowego obfitowała w bardzo burzliwe momenty**. Z względnym spokojem wysłuchano rzeczowego i wyczerpującego referatu posła **Kędziora**. Także mowa min. skarbu wywołała naogół dobre wrażenie. Gdy jednak na trybunie **pojawił się ks. Adamski**, powstała niesłychana wrzawa wśród posłów, wskutek czego przewodniczący wicemarszałek Moraczewski zmuszony był do przerwania na kilka minut posiedzenia.

(Ks. Adamski jest jak wiadomo dyrektorem Banku Spółek spółdzielczych, zaangażowanych w poznańskiej fabryce tytoniu „Patria". — Przyp. Red.)

Ukazanie się na trybunie posła zaangażowanego materyalnie w sprawie tej, uznano za szczyt cynizmu. Posypały się więc okrzyki: „Ksiądz-Cygaro"! „Patron Szereszewskiego" i in. Wołano też: **„Ksiądz Lutosławski jest specyalista od browarów piwa, a ks. Adamski od tytoniu"!** Z trudem udało się wreszcie wicem. Moraczewskiemu uspokoić wzburzonych posłów.

(Na str. 2 podajemy dokładniejsze sprawozdanie z tego posiedzenia Sejmu).

POLSKA POSIADA OGROMNE NIEWYZYSKANE TERENY NAFTOWE.

Wiedeń, 18 maja.

(PAT.) Tygodnik „Börse" zamieszcza uwagi dyrektora generalnego przedsiębiorstwa państw. w Polsce p. Widomskiego na temat obecnego stanu przemysłu naftowego w Polsce. P. Widomski stwierdza, że zdaniem geologów zagranicznych **Polska posiada jeszcze ogromne kompleksy niewyzyskanych terenów naftowych.** Rząd polski udziela kapitalistom zagranicznym koncesyi na tereny naftowe dla przeprowadzania badań i eksploatacyi na bardzo korzystnych warunkach. W najbliższym czasie zniesiony zostanie w Polsce sekwestr na ropę i produkty ropne. Dyrektor Widomski kończy swoje uwagi następującymi słowami: Od trzech lat pozostaję w żywym kontakcie z przemysłem i mam pewność, że Polska zmierza szybkim krokiem do zupełnego uzdrowienia swoich stosunków gospodarczych, do równowagi w bilansach handlowym i płatniczym, do stabilizacyi waluty i ogólnego dobrobytu.

RADA AMBASADORÓW WOBEC EKSCESARZ. ZYTY.

Paryż, 18. maja.

(PAT.) Havas. — Rada ambasadorów na dzisiejszem posiedzeniu przyszła do przekonania, że niema najmniejszego powodu do czynienia jakichkolwiek zastrzeżeń co do pobytu byłej cesarzowej Zyty w Hiszpanii.

Z Sejmu

Dyskusya nad monopolem tytoniowym

Warszawa, 18 maja.

(PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawy monopolu tytoniowego.

P. Kędzior wykazuje, że budżet polski jest mały, a mimo to **deficyt jego wynosi 226 miliardów.** Obowiązkiem rządu, sejmu i społeczeństwa jest podnieść dochody. Komisya skarbowo-budżetowa i sejm wezwały rząd do przedstawienia projektu monopolu tytonio wego. Z trzech systemów opodatkowania (cła, opodatkowanie surowców i fabrykatów, monopol), **monopol daje największe dochody.** Nie jest on przeżytkiem, albowiem Japonia wprowadziła monopol w r. 1920. Wyniki administracyi monopolu w r. 1921 były znacznie lepsze niż w b. Austryi. Sejm nie powinien troszczyć się o interes fabrykantów tytoniowych, lecz dbać o to, aby miliardy zamiast do kieszeni, wpływały do skarbu państwa. Monopol wreszcie da utrzymanie inwalidom. **W Małopolsce już 60 prc. trafik oddano inwalidom. Komu interes skarbu leży na sercu, ten głosować powinien za monopolem tytoniowym.**

Minister skarbu Michalski: Tytoń jest idealnym środkiem do opodatkowania, gdyż jest to artykuł zbędny, a nawet dla zdrowia szkodliwy. Monopol istnieje w 10 państwach, a także w Polsce nie jest rzeczą nową. **Monopol daje skarbowi dochód wielokrotnie większy od wszelkich innych form opodatkowania.** Interesy robotnicze przy zastosowaniu monopolu są bronione równie dobrze, jak interesy fabrykantów prywatnych.

W okresie chwiejności waluty dochód z monopolów da się najszybciej zastosować do ceny rynkowej. Monopol jest korzystniejszy od akcyzy.

Kiedy następny mowca p. ks. Adamski wchodził na trybunę, lewica przyjęła go okrzykami, na co prawica reagowała. Powstała wrzawa. Marszałek przerwał posiedzenie i zarządził 5-minutową przerwę. Po przerwie p. ks. Adamski, któremu lewica nadal przerywała, zarzucił sprawozdawcy, że jego statystyka jest niedokładna. Referent mówił o monopolu, jaki mógłby być, a nie o tem, co istnieje. Mowca nie kwestionuje dobrej woli sprawozdawcy, uważa jednak, że materyał statystyczny został mu podany w pewnem oświetleniu. Mowca jest zdania, że właśnie gdy monopol będzie wprowadzony, wówczas przemycać się będzie z Gdańska wyroby tytoniowe. Mowca zarzuca ministrowi skarbu, że utrudnia powstawanie i rozszerzanie fabryk i wzywa go, aby usunął z dyrekcyi monopolu urzędników, którzy tendencyjnie pracują dla jednej idei, aby szkodzić państwu.

P. Diamand zabiera głos, na prawicy powstaje głośne okrzyki. Wrzawa trwa i wicemarszałek Moraczewski grozi wykluczeniem posłów, a wreszcie zarządza przerwę. Po przerwie p. Diamand oświadcza, że sprawę monopolu należy oceniać z punktu widzenia interesów państwa i interesu konsumentów. Miliardowe zyski handlarzy tytoniem powinny przypaść skarbowi państwa. Mowca raczej wierzy cyfrom przytoczonym przez sprawozdawcę, aniżeli tym, które przytoczył ks. Adamski, ponieważ te ostatnie pochodzą od fabrykantów. Zarzut ks. Adamskiego uczyniony Małopolsce z powodu niewolniczego przejmowania tradycyi Austryi, odpiera mowca przypomnieniem, że szefami monopolu w Austryi byli Dunajewski, Korytowski, Zaleski i Kniaziolucki. Oni w oczach Europy wykazali, że Polska mogłaby się sama rządzić. Argumenty przedmówcy o robotnikach chybiły celu, bo robotnicy w fabrykach prywatnych pracują jak niewolnicy, a w fabrykach monopolowych pracują jako obywatele dla własnego państwa. Mowca kończy słowami, że **Sejm musi stanąć na stanowisku monopolu tytoniowego w obronie interesów państwa.**

Wiceminister skarbu Mikulecki oświadcza, że jeden zwrot w przemówieniu ks. Adamskiego zmusza go do zabrania głosu i odpiera zarzut, że urzędnicy monopolu tytoniowego i niektórzy urzędnicy ministerstwa skarbu działają na szkodę państwa. Słowa te, nie poparte żadnymi dowodami, są w najwyższym stopniu ubliżające i oszczercze. **Na to zrywa się burza na prawicy. Lewica bije brawa.** Hałas zagłusza słowa wicemarszałka Moraczewskiego, który oświadcza, że wyrażenie „oszczercze" jest nieparlamentarne i że nie pozwoli, aby przedstawiciel rządu wyrażał się nieparlamentarnie o posłach i wzywa mówcę do porządku. Wrzawa nie ustaje, posłowie prawicy opuszczają swoje miejsca i wołają: nie dopuścić go do głosu. Wicemarszałek przerywa posiedzenie. Wrzawa na sali trwa. Po pięciu minutach wicemarszałek Osiecki oświadcza, że zamyka posiedzenie, naznaczając następne na jutro godz. 11-ta przed południem.

Z KOMISYI SEJMOWYCH.

PRELIMINARZ SEJMU USTAWODAWCZEGO.

Warszawa, 18. maja.

(PAT.) Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej referował poseł Pączek preliminarz budżetowy sejmu ustawodawczego. Wedle preliminarza dochody przewidziane są na 695 tysięcy marek, wydatki wynosić będą 439,970.095 marek.

Komisya prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o ochronie lokatorów. Uchwalono jednomyślnie ratyfikacyę układu polsko-niemieckiego w przedmiocie objęcia wymiaru sprawiedliwości na Górnym Śląsku.

Komisya administracyjna omawiała wniosek posła Hertza o podwyższenie uposażenia urzędników na kresach wschodnich i wniosek ZLN. dotyczący Rosyan w państwowej służbie polskiej. Po dyskusyi uchwalono wezwać rząd, by przedłożył w tej sprawie odpowiednie wyjaśnienie.

Na tajnem posiedzeniu komisyi wojskowej w obecności ministra Sosnkowskiego omawiano sprawę stanu obrony granic państwa.

Rokowania polsko-gdańskie w sprawie budowy aeroplanów w Gdańsku.

Genewa, 18. maja.

(PAT). W środę na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Addasi przedstawił raport w sprawie rokowań bezpośrednich polsko-gdańskich w sprawie budowy aeroplanów w Gdańsku. Sprawozdawca ponowił opinię podkomisyi lotniczej Rady Ligi Narodów głoszącej:

1) Że pod względem technicznym wbrew żądaniom wolnego miasta Gdańska winne być utrzymane przepisy komisyi wojskowej Ligi, ograniczające budowę aeroplanów w Gdańsku.

2) Pod względem ekonomicznym nie ma powodu do wyznaczania Gdańska na siedzibę produkcyi lotniczej, która mogłaby służyć jedynie celom Rosyi sowieckiej. Wnioski wyrażone w raporcie zostały jednomyślnie przyjęte. W sprawie stosunków sądowych Gdańsko-niemieckich zaznaczył sprawozdawca, że Gdańsk cofnął apel w tej sprawie.

Gdańsk uznał prawa Polski we wszystkich sprawach zagranicznych Gdańska.

Genua, 18 maja.

(PAT.) W kwestyi prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę podał Adassi że wyniki rokowań są następujące: 1) Gdańsk uznał prawa rządu polskiego we wszystkich sprawach zagranicznych Gdańska. 2) Uchyla się żądanie Gdańska co do udzielania Gdańskowi przez rząd polski w określonym terminie motywów decyzyi dotyczącej gdańskich spraw zagranicznych. 3. Rząd polski nie ma obowiązku udzielania Gdańskowi wyjaśnień w sprawach polskiej polityki zagranicznej.

Stanowisko prawne własności Polski w Gdańsku.

Genua, 18 maja.

(PAT.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Rady Ligi złożył Adassi raport o rokowaniach polsko-gdańskich co do stanowiska prawnego własności państwowej i urzędników polskich. Gdańsk zaakceptował następujące punkty: 1) Własność państwowa polska nie podlega jurysdykcyi Gdańska, ani opodatkowaniu. 2) Urzędnicy i urzędy polskie korzystają z takich samych uprawnień co urzędnicy Gdańska. 3) Komisarz generalny polski ma pełny przywilej eksterytoryalności. Komisarz generalny ma nieograniczone prawo organizowania komisaryatu i powoływanie urzędników do służby dyplomatycznej i personalu pomocniczego. 4) Biura i urzędy polskie korzystają z prawa nietykalności. Raport powyższy jednomyślnie przyjęto.

Raport w sprawie majątków niemieckich w Polsce na Lidze Narodów.

Genewa, 18. maja.

(PAT). We środę o godz. 6 popoł. na publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Hymans w imieniu komisyi trzech złożył raport w sprawie majątków niemieckich w Polsce. Po obszernem wyszczególnieniu 11 punktów skarg w tej sprawie, Hymans przedłożył rezolucyę, która stanowi:

1) Kopię niniejszego raportu przesyła się rządowi polskiemu z prośbą o zakomunikowanie Radzie Ligi Narodów szczegółowych wiadomości w kwestyi faktów i zarządzeń poruszonych w raporcie.

2) Zaprasza się delegata polskiego do podjęcia łącznie z sekretarzem Ligi badań wszystkich kwestyi poruszonych w raporcie, a których wyjaśnienie byłoby niezbędnem dla Rady Ligi, oraz do oświadczenia, w jakich kwestyach należy zażądać opinii międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

3) Rada Ligi usilnie prosi rząd polski, aby aż do czasu kiedy Rada Ligi Narodów będzie miała okazyę do wypowiedzenia się, powstrzymał zarządzenia administracyjne i sądowe, któreby mogły przesądzić o sytuacyi rolników pochodzenia niemieckiego, będących obywatelami polskimi, lub którzy obywatelstwo polskie uzależniają od rozwiązań kwestyi interpretacyi poruszonych w raporcie.

Rezolucya ta została jednomyślnie uchwalona. Prof. Aszkenazy oświadczył, że zakomunikuje niezwłocznie tekst rezolucyi swemu rządowi.

Ćwierć miliarda daniny Lwowa

Wpłaty i zaległości. — Danina lokatorska. — Otwarcie kas dzielnicowych.—Ułatwienia płatności. — Prowizya dla gminy.

Lwów, 19 maja.

(a) Wedle dotychczasowych pobieżnych obliczeń, do kas skarbowej i gminnej wpłynęło dotąd **od mieszkańców Lwowa tytułem daniny państwowej około 250 milionów marek.** Nie wchodzi tu oczywiście w rachubę danina od lokatorów, lecz **tylko płatności od podatku gruntowego, domowo-czynszowego, zarobkowego i in.**

Wobec oporu pewnej części mieszkańców nie zdołano jeszcze wyegzekwować całkowitej należytości, a **zaległość** ta przedstawia się dość pokaźnie, gdyż **wynosi około 150 miliardów marek.** Egzekutywy więc niestrudzenie urzędują, ściągając zaległości przymusowo.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się pobieranie daniny państwowej od lokatorów. W tym celu zmobilizowano liczny personal biurowy i otwarto kasy we wszystkich lokalach komisaryatów dzielnicowych. Centralne biuro wydało podległym organom instrukcye, aby zgłaszającym się płatnikom szły jak najdalej na rękę.

Dla informacyi interesowanych podajemy, że Biuro daniny chcąc ułatwić manipulacyę płatniczą lokatorom, gotowe jest przyjmować wpłaty **zbiorowe,** tj. **poszczególnemi realnościami.** Byłoby to zaoszczędzeniem drogiego czasu interesowanym oraz ułatwieniem w pracy biurowej.

Jak wiadomo, rząd włożył na gminę obowiązek przeprowadzenia akcyi ściągnięcia daniny z mieszkańców Lwowa. Z dotychczasowych wyników żmudnej tej pracy widać, że **gmina wywiązała się z zadania należycie,** pokrywając równocześnie wielkie koszta utrzymania biura daniny z personalem liczącym około 50 osób. Wydatki te jednak mają pokrycie w przyrzeczonej przez rząd prowizyi od wpływów gotówkowych do kas w wysokości 2 procent.

Epidemia wścieklizny szerzy się zastraszająco.

Dwa wypadki śmierci z wścieklizny. — Stacya Pasteurowska we Lwowie w oblężeniu. Dziecko chore pokąsało 3 osoby.

Lwów, 19. maja.

(a) Ze wszystkich niemal części wschodniej Małopolski napływają od pewnego czasu do Lwowa **alarmujące wiadomości o szerzeniu się tam epidemii wścieklizny.**

Żywym tego dowodem jest fakt, że jedyna i największa w kraju stacya Pasteurowska **przy ul. Piekarskiej,** jest od pewnego czasu **w stałem oblężeniu** przez dotkniętych tą straszną chorobą. **Dziennie podlega tu szczepieniu około 150 osób,** przeważnie z prowincyi.

W ostatnich dniach, co należy do rzadkości, **zdarzyły się dwa wypadki śmierci u dzieci** z powodu spóźnionego poddania się leczeniu wścieklizny. Zmarł mianowicie 11 lat liczący Stefan Łosyk pochodzący z Kurzan p. Brzeżany, którego dopiero w kilkanaście dni po zachorowaniu przywieziono na leczenie.

W innym wypadku **dziecko** pokąsane przez wściekłe zwierzę, rzuciło się na otoczenie domowe i **pokąsało 3 osoby,** a następnie zmarło.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa przeniesienia się epidemii do miasta, władze zdrowotne powinny ponowić **ogłoszenie zaostrzonych przepisów** odnoszących się do psów, zaś rakarz winien wałęsające się i bezdomne zwierzęta bezwzględnie tępić. A psy bez kagańców włóczą się po mieście w dostatecznej liczbie.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 19. maja.

(p) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej prez. Neuman poświęcił wspomnienie żałobne długoletniemu zasłużonemu członkowi Rady miejskiej bł. p. Józefowi Krochowi, którego pamięć Rada miejska uczciła przez powstanie.

Następnie r. pos. Lisiewicz wniósł interpelacyę **w sprawie ciężkiego pobicia przez policyę służącej,** podejrzanej o kradzież.

Prezydent oświadczył, że zwróci się w tej sprawie o wyjaśnienia do komendy policyi państw.

W dalszym ciągu posiedzenia na wniosek r. dra Wereszczyńskiego wybrano jako delegata z I dzielnicy do komisyi podatku dochodowego w miejsce r. Chajesa, który został przez Minist. zamianowany członkiem komisyi apelacyjnej, r. Maryana Bendla, a jego zastępcą p. Maurycego Munda.

Następnie z porządku dziennego uchwalono na wniosek wiceprez. dra Stahla zezwolić Sokołowi-Macierzy na postawienie potrzebnych budynków na gruncie, darowanym przez gminę Sokołowi na boisko.

Na wniosek r. Białkowskiego zezwolono cyrkowi Ciniselliego na pobudowanie cyrku na placu Bema ze względu na to, że wyznaczony pierwotnie prze gminę plac przy ul. Pełczyńskiej okazał się ze względów technicznych nieodpowiednim.

W sprawie dzierżawy budynku restauracyjnego w ogrodzie Kościuszki (ref. dr. Sokal), która już parę razy zajmowała Radę miejską, wywiązała się znowu dłuższa dyskusya. Chodziło o to, czy w myśl wniosku magistratu i sekcyi II znosumować poprzednią uchwałę Rady miejskiej wydzierżawienia tej restauracyi na rok bieżący p. Kościowowi i zawrzeć ugodę z obecnym dzierżawcą p. Bachmanem — czy też w myśl wniosku sekcyi IV uchwałę pierwotną utrzymać w mocy.

W dyskusyi zabierali głos r. red. Laskownicki, r. Souper, r. Sudhof, dr. Buber, rekt. Thullie i i. Nakoniec uchwalono z powodu wyłaniających się trudności natury prawniczej przyjąć wniosek magistratu i pozostawić dotychczasowego dzierżawcę.

Nadto przyjęto wniosek red. Laskownickiego, aby na przyszłość syndykat magistratu i komisya prawnicza przez dokładne obmyślenie klauzul kontraktów zapezpieczyła miasto od podobnych trudności w sprawach dzierżawnych.

Następnie załatwiono bez dyskusyi pozostałe sprawy z porządku dziennego, między innemi podwyższenie opłat cmentarnych za roboty ziemne i darniowanie grobów o 100 do 150 prc., ze względu na to, że w dziale tym **deficyt wynosi przeszło milion mk.,** poczem prezydent zarządził o godz. 8.30 posiedzenie tajne.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

O ochronę ogrodu pojezuickiego.

Szanowna Redakcyo!

Nawiązując do artykułu, zawartego onegdaj w szan. piśmie w sprawie plantacyi miejskich, pragnę poruszyć sprawę konserwącyi, a raczej uniknięcia dewastacyi **naszego ogrodu miejskiego.**

Jakkolwiek o tem pisano już wielokrotnie, jednak po chwilowem, dorywczem zainteresowaniu się, sprawa poszła znowu w zapomnienie.

Ogród nasz miejski (pojezuicki), który tylu ma przyjaciół, cierpi najwięcej z powodu braku należytego nadzoru, a jakkolwiek kilku strażników stara się usilnie ochronić krzewy, klomby, trawniki i drzewa od wandalicznego uszkodzenia, nie tylko przez dzieci i młodzież, lecz także często przez dorosłe osoby, mimoto jednak **mała ilość strażników** nie jest w stanie podołać temu zadaniu, zwłaszcza przy licznej frekwencyi w święta i niedziele.

O braku kultury publiczności naszej świadczy fakt, że ta zamiast pomódz funkcyonaryuszowi, częstokroć w brutalny sposób traktuje strażnika obelgami i t. d.

Chcąc zatem spełnić należycie swe zadanie, musiałby strażnik mieć oparcie o władzę bezpieczeństwa, lecz niestety w tych stronach niema nigdy policyanta!

Odnoszę się przeto do Szanownej Redakcyi z bardzo usilną prośbą o łaskawe poruszenie tej sprawy na łamach cennego pisma, może z propozycyą zwołania zgromadzenia, ankiety i t. p. i z **apelem, aby obywatele, którzy mają trochę wolnego czasu i którzy mieszkają blisko ogrodu,** względnie też innych plantacyi, **zechcieli dobrowolnie przyjąć na siebie ten „honorowy“ obowiązek współdziałania w utrzymaniu porządku** na naszych plantacyach, do czego jednak bezwarunkowo musiałaby przyłączyć się także i policya. — Z poważaniem

Józef S.

Ze spraw ukraińskich.

NIEBEZPIECZNA GRA.

(p.) Pod tym tytułem zamieszcza „Hromadskij Wistnyk“ obszerny **artykuł, w którym** stwierdza, że od pewnego **czasu „przybywają** do lwowskiego ordynaryatu masowe deputacye ze wsi z **dziwacznymi (!) na obecną porę żądaniami:** — My tego **księdza chcemy** — a tego nie chcemy“.

Artykuł stwierdza dalej, że w 90 na 100 takich wypadków protest parafian zwraca się przeciw „rewnym“ (szczerym) duszpasterzom, o których (według „Wistnyka“) „należy mieć przeświadczenie, że zdają sobie jasno sprawę z teraźniejszego położenia cerkwi i narodu, na dowód czego przytacza stanowcze stanowisko „obronne“, jakie zajęły ukr. ordynaryaty w sprawie praw gr. kat. cerkwi i ukr. narodu, w obronie których musza walczyć z takimi olbrzymimi trudnościami i z takiemi złowrogiemi przeszkodami, że gdyby je naród znał, to nie wypowiadałby cierpkiego słowa: „nie ustąpimy“

I pyta „Wistnyk“ z boleścią:

— Przed kim?... — Przed tymi, którym tak samo leży na sercu dobro narodowej sprawy?...

Z tonu artykułu i bardzo przejrzystych aluzyi nie trudno odgadnąć, komu przypisuje „Wistnyk“ winę tego, jak sam przyznaje, masowego votum nieufności ludu ukr. dla swoich duchownych, a w istocie rzeczy także politycznych przewodników.

A czy nie należałoby z innego punktu widzenia ująć tego, istotnie niesłychanie znamiennego objawu? — Czy nie wskazuje to raczej wyraźnie, że ten lud ukraiński widzi w czem innem, niż ci gorliwi obrońcy praw jego i cerkwi, dobro narodowej sprawy? Że walka, podjęta w ostatnich czasach przez duchowieństwo ruskie z władzami polskiemi spotyka się z instynktownym odruchem protestu ze strony własnego społeczeństwa?

DO GALICYI „PRZEZ“ POLSKĘ.

Nowy tygodnik ukraiński p. t. „Ukraińska Pracia“ posiada obok ukraińskiego nagłówka, po prawej stronie, także nagłówek w języku francuskim, na który warto zwrócić uwagę. Oto jego dosłowny tekst: „Ukraińska Pracia“, Le journal democratique, parait chaque semaine Redaction et administration 22 rue Schewtchenko, Kolomyja, Galicie via Pologne.

A więc podaje się do wiadomości Europy, że do Galicyi **tylko** droga idzie przez Polskę, a zatem trzeba wyjechać poza jej granice, by się „tam“ dostać.

Ciekawem byłoby tylko, do jakiej stacyi granicznej polskiej kolei miałby wziąć bilet pasażer, kierujący się wskazówkami „Ukr. Praci", chcąc dojechać do Kołomyi?...

Zamach dynamitowy w Przemyślu.

wysadzenia budynku policyjnego w powietrze.

Podpalenie magazynów wojskowych.

Telefonem z Przemyśla.

Przemyśl, 19 maja.

(=) Ubiegłej nocy **niewyśledzeni na razie sprawcy** około godz. 10 **wrzucili do piwnicy gmachu policyi państwowej austryacki granat ręczny.**

Granat ten eksplodował i **zdemolował podziemne zabudowania gmachu.** Skutkiem huku, szyby wyleciały w całym gmachu oraz w okolicznych domach.

Po dokonanym czynie sprawcy zbiegli. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ci sami sprawcy **podpalili w innej stronie miasta**, a mianowicie na Bakończycach **magazyny siana niejakiego Hollera.** Magazyny te są własnością wojskową.

Jeden sprawca został aresztowany. Jak dotychczas stwierdzono, obydwa zamachy po zostają z sobą w związku i dokonane są na tem samem tle. Bliższe szczegóły podamy.

Podjęcie ruchu kolejowego między Polską a sowiecką Ukrainą.

(DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ KONFERENCYA WE LWOWIE).

Lwów, 19. maja.

(s) We środę, dnia 17. maja br. o godz. 11.20 przedpołudniem przybyło — jak się dowiadujemy — 7 delegatów sowieckich głównego Zarządu południowo-zachodnich kolei z naczelnikiem wydziału ruchowego p. Puszkarowym na czele do Wołoczysk.

Ze strony polskiej przybyli do Podwołoczysk przedstawiciele kolej. dyrekcyi lwowskiej, a to wydziału drogowego, ruchowego i handlowego, jakoteż reprezentanci Województwa tarnopolskiego, starosta Skałacki, przedstawiciele policyi państw. w Tarnopolu, komendant odcinka w Podwołoczyskach, dyrektor okręgu skarbowego w Tarnopolu i 2 reprezentantów Izby skarbowej.

Po przeprowadzeniu naoczni w Wołoczyskach i Podwołoczyskach wyjechała wspólna komisya o godz. 11.15 wieczorem pociągiem Nr. 216 do Lwowa, gdzie stanęli we czwartek o 7 rano.

Konferencya kolejowa z delegatami sowieckimi rozpocznie się w piątek, 19. bm. o godz. 10 przedpoł. w gmachu dyrekcyi kolej. i trwać będzie prawdopodobnie 8—10 dni.

Umowa dotyczy przejazdu osób, przewozu bagażów i ruchu towarowego na pogranicznych stacyach Podwołoczyska i Wołoczyska

Zjazd Związku miast we Lwowie.

Trzydniowe obrady. — Delegacya merów francuskich. — Hołd Obrońcom Lwowa. — Zwiedzanie osobliwości miasta. — Biuro Zjazdu.

Lwów, 19. maja.

(a) W dniach 25., 26. i 27. maja odbędzie się **we Lwowie wielki Zjazd burmistrzów i prezydentów miast polskich**, który wedle dotychczasowego programu zapowiada się niezwykle okazale. Do uświetnienia Zjazdu przyczyni się niewątpliwie **zapowiedź przyjazdu delegacyi merów francuskich w liczbie 7 osób.** Z Polski wpłynęło dotąd około 350 zgłoszeń na Zjazd. (Z Warszawy przyjedzie, jak podaliśmy wczoraj — **41 delegatów**).

Pierwszego dnia odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszego inauguracyjnego posiedzenia, poczem Zjazd **podzieli się na szereg sekcyi**, które obradować będą **rano i po południu.** Plenarne posiedzenie i zakończenie Zjazdu nastąpi dnia 27. maja.

Również pierwszego **dnia Zjazdu uczestnicy** udadzą się po południu **na cmentarz** Obrońców Lwowa, gdzie złożą **szczątkom naszych bohaterów hołd.**

Przez wszystkie dni **Zjazdu czas przerwy w obradach wykorzystany będzie na zwiedzanie** osobliwości **naszego miasta**, a szczególnie zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych miejskich.

W programie, który **jeszcze nie został** dokładnie ustalony, jest nadto **szereg przyjęć uczestników Zjazdu** przez rozmaite instytucye oraz zarząd miasta.

Na czas Zjazdu przybywa **też do Lwowa** z Warszawy Biuro **Związku miast z p. Grotowskim** na czele.

Od wczoraj nadto **funkcyonuje w magistracie** w biurach prezydyalnych **specyalne Biuro informacyjne dla Zjazdu pod kierownictwem komisarza p. Łaby.**

Przed ślubem Aleksandra Jugosłowiańskiego.

Przyszła królowa Jugosłowiańska. — Podarunki młodej parze. — Popularność Aleksandra I. — Reprezentacye obcych państw. — Reprezentacya polska.

(Korespondencya „Gazety Porannej").

Na dzień 1. czerwca b. r. naznaczono zaślubiny króla SHS Aleksandra I. z Maryą księżniczką rumuńską, dziś już popularną na ziemiach jugosłowiańskich „Kraljicą Marijolą", z rodu Hohenzollern-Sigmaringen, córką Ferdynanda i Maryi Edinburgh. Portrety przyszłej królowej rozrzucone po całem królestwie SHS — wykazują niepospolitą piękność ks. Maryi, córki ongiś klasycznie pięknej księżniczki rumuńskiej. Dziś już obiegają też niższe warstwy zjednoczonej Jugosławii legendy całe o niezwykłej dobroci i piękności przyszłej królowej

W każdym razie jedno jest niezaprzeczone, iż **wszystkie przejawy życia politycznego nagięto do faktu jaki będzie miał miejsce w dniu 1. czerwca.** Aż po dzień 1. czerwca odkłada się rekonstrukcyę gabinetu Pasica, uchwalenie ustawy o nowych wyborach, rokowania z Włochami i t. d., gdyż **wszyscy ministrowie i politycy o niczem innem nie myślą, tylko o uroczystościach królewskiego ślubu.** Do aktu tego zaś przystępuje rząd, wojsko i naród **z iście bizantyńskim przepychem.**

Pałac królewski kosztem olbrzymich sum odnowiono a urządzenia wnętrz sprowadzono z Paryża, już dawniej. W ostatnich czasach wytężono wszystkie siły celem zebrania wśród ludności dobrowolnych datków na **„dar ślubny" od narodu.** Wprawdzie już dzisiaj młoda para królewska otrzymała kilka majątków, kilka dworów, parę will w górach, nad morzem, w cichych ustroniach leśnych, w różnych częściach kraju, ale były to dary ze strony poszczególnych prowincyi. Właściwe **podarunki ślubne od narodu i wojska** — a wiemy czem jest wojsko w odniesieniu do dynastyi Karadjordżewiczów — i rządu, zostaną wręczone w dniu ślubu. Rzecz jasna, iż oprócz tego każda wytwórnia, każdy przemysł, każde stowarzyszenie na swoją rękę składa podarunki i to w takiej ilości, iż musiano zacząć **hamować tę szczodrobliwość płynącą z głębi serca ludności.** Chyba nigdzie, w żadnem innem państwie nie zachodzi stosunek podobny do tego jaki łączy Aleksandra Karadjordjewiczów z narodem SHS. Krew z krwi, kość z kości narodu, obrońca przed Turkami, bohater narodowy, bojownik zwycięski! Te przymioty w oczach narodu, **który tak ukochał** wolność, wzniosły dynastyę na wysoki piedestał uwielbienia i całkowitego oddania serc narodu.

Inne państwa zgłosiły już swój udział w **uroczystościach belgradzkich.** I tak zapowiedział swój przyjazd ks. Jorku, trzeci syn króla angielskiego, zastępujący swego ojca, który też wyśle jednego monitora, aby przez cały czas uroczystości stał w porcie belgradzkim. Dalej zgłosiły swój udział dwie siostry oraz **małżonka hiszpańskiego infanta, małżonka wielkiego księcia Cyryla z córką.** Ze strony **greckiego dworu** weźmie udział w ślubie grecki dialok z małżonką; co do **przedstawicieli dworów włoskiego i belgijskiego** zapadnie w tych dniach decyzya. Oczekiwane są **osoby zastępujące Japonię, Szwecyę, Persyę, Holandyę.** Francya wyśle specyalne poselstwo na ślub w dniu 1 czerwca z generałem Franchet d'Esperey i jednym admirałem na czele. Ze strony **republiki polskiej** weźmie udział w ślubie attache **Wieniawa-Długoszewski** i poseł republiki w Belgradzie p. **Okęcki**, ze sztabem oficerów polskich. Republikę Chile i Stany Zjednoczone **zastępywać będą odnośni** posłowie w Belgradzie.

Rumunia wydelegowała Bratianu i Duco, Czechosłowacya jeszcze nie powzięła ostatniej decyzyi co do osoby delegatów. **Rumunia wysyła nadto 1500 żołnierzy gwardyi** i tyleż oficerów, którzy przyjeżdżają w tych dniach do Belgradu i pozostaną miesiąc po ślubie w stolicy królestwa SHS

Akt zaślubin odbędzie się w soborze prawosławnej cerkwi, dokona zaś tego obrzędu patryarcha Dimitrije ze Szijemskich Karlowaców. (Dla wyjaśnienia zaznaczamy, iż ks. Marya rumuńska jest wyznania rzymsko-katolickiego). Na dwa dni przed ślubem zjeżdżać będą z całej Jugosławii osobne pociągi z ludnością do Belgradu.

Na dzień ślubu ogłoszoną zostanie **amnestya na bardzo szerokich podstawach**, lista mianowań w armii, lista odznaczonych, filateliści zaś otrzymają specyalne marki z datą 1 czerwca 1922.

Vilim Francić.

Wykrycie milionowych kradzieży w Warszawie.

Siła dośrodkowa stolicy dla rzezimieszków całej Polski.

SIŁA DOŚRODKOWA STOLICY DLA RZEZIMIESZKÓW CAŁEJ POLSKI.

Warszawa, 18 maja.

(p) Szereg ostatnich wielkich afer oszukańczych, jak kradzieże wagonów z towarami, desygnowanych z Gdańska do Małopolski, krakowski handel fałszywymi banknotami angielskimi i inne, wskazują na koncentryczny wpływ stolicy na wielkich rycerzy przemysłu w całej Polsce.

Ostatnio odkryła policya warszawska wielkie składy złodziejskie rzezimieszków toruńskich, a to przy ul. Krochmalnej „skład“ **towarów bławatnych wartości 4 milionów marek**, pochodzących z obkradzenia magazynu pod firmą „Kawecki“ w Toruniu oraz magneto- i karboratorów wartości ponad milion marek na szkodę właściciela garażu w Toruniu p. Nalaskowskiego.

Jako sprawców pierwszej kradzieży aresztowano Hersza Kaliksteina, Anzelma Krawieckiego i Kormana, drugą popełnił aresztowany również w Warszawie b. szofer p. Nalaskowskiego, Zabłocki.

Zakończenie ankiety budowlanej.

Lwów, 19. maja.

(§) Na wczorajszem czwartem z rzędu a zarazem ostatniem posiedzeniu ankiety budowlanej zwołanej przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne przemawiali jako ostatni mowcy prezes Izby inżynierskiej inż. Gąsiorowski, inż. Miski i inż. radca kolej. Früauf. Mowcy przyłączali się przeważnie do wywodów wygłoszonych na poprzednich posiedzeniach i popierając wyrażone na nich postulaty. Ponadto domagali się, by odnoszono się z większą tolerancyą do tzw. kapitału ukrytego, wskazywali na potrzebę większej wydajności pracy oraz rozszerzenia czasu pracy w zawodzie budowlanym jako w zawodzie sezonowym, podkreślając, że wydatność pracy robotnika za granicą jest o wiele wydajniejszą niż w Polsce. — Wkońcu przewodniczący adw. Krzemicki zreasumował w dłuższem przemówieniu przebieg ankiety, poczem ankietę zamknął. Rzuciła ona wiele zdrowych myśli w sprawie rozbudowy miast i sanacyi nędzy mieszkaniowej, a wydział Polsk. Tow. Ekonomicznego rozpatrzy środki i drogi do urzeczywistnienia projektów.

O legitymacye kolejowe dla dziennikarzy

Warszawa, 18. maja.

(s) Ministerstwo kolei żelaznych wydało w sprawie legitymacyi dziennikarzy, korzystających z biletów bezpłatnych, rozporządzenie następującej treści:

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że członkowie redakcyi pism, korzystający z bezpłatnych biletów prasowych, nie zawsze posiadają legitymacye dziennikarskie i że na tem tle dzieją się nadużycia (? ? — Przyp. Red.).

Ministerstwo kolei żelaznych poleciło zatem poszczególnym dyrekcyom wydać ponowne zarządzenie służbie kontrolnej, by przy jazdach członków redakcyi za biletami prasowymi zażądała bezwzględnie okazania legitymacyi dziennikarskiej z fotografią, a nie posiadających takiej legitymcyi uważało jako pasażerów, jadących bez biletu.

Z DNIA.

ŻYWNOŚĆ DLA GŁODNYCH ZJADA CZERWONA ARMIA.

Włos staje dęba, gdy czytasz nowiny
O głodzie w Rosyi, gorszym niż cholera
Z mrożonych trupów robi się wędliny
I matka własne dzieciątko pożera.

Więc Europa przez swój Krzyż Czerwony
Zdjęta litością jak Samarytanin,
Posyła co dzień żywności wagony,
Zbierane drogą dobrowolnych danin.

Na nic wysiłki te i te ofiary,
Które się w ręce komisarzy składa,
Gdyż nie dla głodnych idą owe dary,
Ale je armia bolszewicka zjada.

Tuczą się tylko Radki i Leniny
A głód wciąż nowe ofiary zabiera,
Z mrożonych trupów robi się wędliny
I matka własne dzieciątko pożera.

Nemo.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W piątek 19. maja o godz. 7'30 „Sprzedana narzeczona“ opera w 3 aktach Smetany (NUZA.).

W sobotę 20. maja o godz. 3 „Krakowiacy i górale“ (staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę 20. maja o godz. 7'30 „Bal maskowy“ opera w 3 aktach Verdiego.

TEATR MAŁY.

W piątek 19. maja o godz. 7'30 „Jedna i druga“ komedya w 3 aktach Kałłasowej (premiera).

W sobotę 20. maja o godz. 7'30 „Jedna i druga“ komedya w 3 aktach Kałłasowej.

TEATR NOWOŚCI

W piątek 19. maja o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka w 3 aktach.

W sobotę 20. maja o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka w 3 aktach.

—o—

Teatr literacko-artystyczny „Ul“
program od 10 maja.

1. Część koncertowa: Bronowski, Windhelm, Sławski, Wilkoszewski, Duet Barańskich.
2. Występy gościnne Henia Domańskiego.
3. „Ivetta“, operetka.

Dekoracye pędzla prof. Krupskiego.

„BAGATELA“ od 12 maja br. 1) Część koncertowa pp. Noskowska, Borczyńska, Budzanowska, Dawidewicz, Lubicz. 2) Występy Wojtka Wróblewskiego. 3) Znakomity duet. Wiera Rin i K. Sanguszewski. 4) Sketch w 1 akcie „W kawiarni przy ul. Stanisława“. 5) Operetka w 1 akcie z węgierskiego „Królowa tańca“.

—o—

Biuro koncertowe M. Tuerka.

21 maja: „Stworzenie świata“, oratoryum J. Haydna. — 23. maja Adam Didur I. koncert. — 26 maja: Adam Didur II. koncert. 5774

—o—

Połączenie telefoniczne z Warszawą było wczoraj w nocy przerwane, dlatego nie otrzymaliśmy depesz od naszego korespondenta.

Bal Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 21. maja w Kasynie oficerskiem przy ul. Fredry 1, zapowiada się wspaniale. Będzie to najwytworniejsza zabawa obecnego sezonu. Panie zaopatrzyły bufet obficie. Ceny mają być przerażająco niskie. Muzyka wojskowa. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 wiecz. w biurze Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego 6, I p.

W czasie Zlotu Jubileuszowego Wystawa pamiątek sokolich będzie niewątpliwie interesować nie tylko uczestników Zlotu z Dzielnicy Małopolskiej, ale także i Gości, przybywających z wszystkich innych Dzielnic. Wystawa ta ma posłużyć nie tylko dla uwidocznienia rozwoju i przebiegu prac Sokolstwa Małopolskiego przez ubiegłych lat 35, ale ma być zarazem sposobnością do zebrania najważniejszych dokumentów i pamiątek półwiecza Sokolstwa Polskiego, które złożyć się mają na Muzeum i Archiwum Sokolstwa Polskiego.

Zjazd prezesów gniazd sokolich dzielnicy małopolskiej odbył się w ubiegłą niedzielę w gmachu Sokoła Macierzy. W zjeździe tym reprezentowanych było 72 gniazd, a wzięło w nim udział oczywiście także całe przewodnictwo dzielnicy. Prezes dr. Czarnik wyjaśnił cel zebrania, poinformować się o stanie życia sokolego w gniazdach, tudzież o pracach przedzlotowych i nawzajem poinformować reprezentantów gniazd o stanie prac przygotowawczych do zlotu. Według stanu ujawnionego w raportach stanie na boisku zlotowym przeszło 1.000 Sokołów do ćwiczeń wspólnych, do zawodów blizko 200 zawodników z Małopolski — nie licząc zawodników z innych dzielnic. Liczba pań ćwiczących przekroczy prawdopodobnie 300, a podobnie kilkaset chłopców i kilkaset dziewcząt weźmie udział w ćwiczeniach młodzieży. W wyczerpującej dyskusyi omówili reprezentanci gniazd najważniejsze szczegóły.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 20 bm., odbędzie się o godz. 8 wiecz. w Seminaryum filozoficznem Uniwersytetu 230 posiedzenie naukowe, na którem dr. Kazimierz Ajdukiewicz wygłosi odczyt pt. „Redukcya czy indukcya“?

Rektorat Politechniki Lwowskiej zwraca się do byłych słuchaczów z usilną prośbą, by udzielone im swego czasu subwencye na wycieczki naukowe, zechcieli zwrócić celem zasilenia szczupłego funduszu wycieczkowego i umożliwienia w ten sposób swoim młodszym kolegom pogłębienia ich studyów. Zgłoszenia w powyższej sprawie przyjmuje Kwestura Politechniki.

(p) **Pogrzeb ś. p. prof. Karola Skibińskiego,** zasłużonego profesora Politechniki lwowskiej i znakomitego uczonego, odbył się przy bardzo licznym współudziale całego świata nauki naszego miasta, jakoteż młodzieży technickiej, żegnającej

z żalem ukochanego profesora. Przed kaplicą Boimów, skąd ruszył kondukt przemówił rekt. Huber im. Politechniki zaś prof. Rybicki im. Tow. Politechnicznego. Na cmentarzu chór techników odśpiewał „Salve", zaś prof. Wątorek i inż. Schaetzel pożegnali zmarłego kolegę i profesora. Celem uczczenia pamięci ś. p. zmarłego grono profesorów uchwaliło nazwać jedną z sal Politechniki Jego imieniem, zaś Tow. Politechniczne uchwaliło umieścić w sali posiedzeń Wydziału portret swego długoletniego członka, zaś zamiast wieńca na trumnę, złożyć datek na budowę II. Domu Techników.

Lwowskie Tow. Hygieniczne. W niedzielę d. 21 bm. o godz. 11'30 w sali kinoteatru „Chimera" (Akademicka 8) popularny wykład doc. dra Steusinga z pokazem przeźroczy pt. „O chorobach zakaźnych".

IV. Wieczór Odczytowy. Staraniem Koła artystycznego medyków odbędzie się w sobotę 20. bm. o godz 7'30 wiecz. w sali Instytutu fizycznego przy ul. Długosza 8 wykład kol. Józefa Bajsarowicza pt.: „Mediumizm" z pokazami świetlnymi. Wstęp 100 i 200 marek.

Pielgrzymka do zadwórzańskiej mogiły. Komitet dla Obchodów Uroczystych Sokoła-Macierzy donosi że listki (karty) do wieńców na dzień 4. czerwca br. w cenie po 30 mk. za sztukę można już nabywać i składać podpisane w sekretaryatach lwowskich gniazd sokolich pomiędzy godziną 6—8 wieczorem oraz w sklepach wywieszkami rozsprzedaży listków na wystawach oznaczonych. Równocześnie prosi tenże Komitet bardzo uprzejmie dyrekcye wszystkich lwowskich Zakładów naukowych o podjęcie przez swych delegatów listków do rozsprzedaży między uczniami swych szkół w lokalu Komitetu tj. w gmachu Sokoła Macierzy I. p. ul. Zimorowicza 8, codziennie pomiędzy 6—8 godz.

Wycieczka do Bubniszcz. Oddział lwowski Polskiego Tow. Tatrzańskiego rozpoczyna sezon turystyczny, wycieczka do Bubniszcz w niedzielę 21. bm. Wyjazd ze Lwowa w sobotę o godz. 18 min. 15, powrót w niedzielę o godz. 21 min. 30. — Zgłoszenia i informacye w sklepie Krawiańskiego i Ski, plac Maryacki 8 (nowy gmach).

Zjazd abituryentów IV gimnazyum we Lwowie z roku 1902 oddziału A i B odbędzie się w d. 24 czerwca 1922. Celem porozumienia się upraszamy Kolegów o zgłaszanie adresów u podpisanych. Dr. Henryk Allerhand, Lwów, Krasickich 8, dr. Kazimierz Sośnicki, Lwów, Karmelicka 4. Bronisław Tyszkowski I. gimnazyum w Tarnopolu, Alfred Ujejski, II. gimnazyum we Lwowie.

W Stowarzyszeniu drobnych kupców m. Lwowa ul. Rutowskiego 23, III p. wygłosi w sobotę d. 20 maja o godz. 6 pop. z ramienia „Towarzystwa dla szerzenia hygieny wśród żydów" st. lekarz m. dr. Albert Damm odczyt pt.: „O zwalczaniu chorób zakaźnych" cz. I.

W sprawie Drużyn Strzeleckich. Z działających przed wojną organizacyi wojskowych „Związek Strzelecki" („Strzelec") i „Drużyny Strzeleckie" — odżyła po wojnie jedna: „Związek Strzelecki". Niedawno pojawiły się w prasie pogłoski o odnowieniu i „Drużyn". Główni jednak założyciele i kierownicy „Drużyn" przedwojennych: gen. Norwid-Neugebauer i gen. Żegota-Januszajtis nic o wznowieniu tej organizacyi nie wiedzą i uważają tworzenie jeszcze jednego towarzystwa wychow. wojskowego za zupełnie zbędne, a nawet szkodliwe. Dają oni wyraz swym poglądom w tej sprawie w listach otwartych, zamieszczonych w organie „Związku Strzeleckiego" tygodniku „Strzelec" Nr. 6 — wychodzącym w Warszawie.

(p) Umiastowienie handlu mięsem w Warszawie. Z powodu machinacyi hurtowników, którzy powodują sztuczny brak mięsa na targach, by ustawicznie podbijać ceny, magistrat warszawski przystąpił przed kilku tygodniami do opracowania projektu umiastowienia handlu mięsem. Obecnie staraniom gminy udało się już pozyskać na ten cel kredyty w Min. skarbu. Według obliczeń, natychmiastowym rezultatem umiastowienia, będzie obniżenie ceny mięsa o 100 marek na kg. biorąc naturalnie cenę wytyczną. podczas gdy dziś faktycznie trzeba płacić ponad tę cenę do 300 marek za 1 kg. — Możeby nasz magistrat zastanowił się nad tą inicyatywą stolicy?

Napad bandytów na folwark. Z Tarnopola donoszą nam: Posterunek policyi państwowej w Mielnicy doniósł telegraficznie tut. urzęd. śledczemu że siedmiu bandytów z karabinami napadło na folwark Olchowiec pow. Borszczów, zabili ekonoma i zrabowali siedm koni. Śledztwo w toku.

(„) **Aresztowanie złodziei.** Ze stojącego auta przy ul. Pełtewnej skradł wczoraj Franciszek Jaroszczak szoferowi Janowi Kortańskiemu garderobę i zegarek wart. 32.000 mk. Jaroszczaka aresztowano. — Również wczoraj aresztowano Annę Dekaluk, zam. przy ul. Granicznej 16, za kradzież 40 kg. kawy, wart. 50.000 mk. na szkodę Arona Kohna.

(„) **Ogień strychowy.** Na strychu realności dr. Adama Ernesta przy ul. Listopada 89, powstał wczoraj pożar, tak że musiano zbudzić wszystkich mieszkańców. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. Spłonął dach, a w 3 pokojach zawaliły się ściany. Szkoda wynosi 1,250.000 mk.

(„) **Aresztowanie mordercy.** Policyi lwowskiej udało się wczoraj przyaresztować Zygmunta Hammera, mordercę dwóch żandarmów polskich na Ukrainie w roku 1920. Hammer podczas eskortowania go w r. 1920 do Wiśnicza zbiegł i dotychczas ukrywał się.

(„) **Nasze służące.** Stanisławowi Cwenarskiemu, blacharzowi, zam. przy ul. Staszica l. 5, służąca Katarzyna Wyspiańska, skradła złoty damski zegarek wartości 180.000 mk.

(s) **Fałszywy wywiadowca policyi.** Michał Hrab, zwolniony ze służby żołnierz policyi państwowej w Kołomyi przedstawił się tam różnym właścicielom sklepów jako agent śledczy i wyłudził od nich towary, wartości wielu tysięcy mk. Poszkodowani oddali sprawę ekspozyturze śledczej, która go aresztowała, a sprawę oddała Prokuratoryi Państwa.

Gościnny występ Pauliny Schlesinger-Stokowskiej. W niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim odbędzie się w „Żydówce" gościnny występ znanej śpiewaczki operowej Pauliny Schlesinger-Stokowskiej w roli Racheli w „Żydówce". P. Schlesinger pozyskano na jeden występ, korzystając z przejazdu jej przez Lwów. Prócz p. Schlesinger w głównych rolach wystąpią pp. Szenderowiczowa, Mann, Horner, Niedzielski i Jeleński. Sprzedaż biletów we wszystkich kasach już się rozpoczęła.

„Dudek" znakomita farsa Feydeau która obiegła wszystkie sceny, grana będzie w Teatrze Nowości w poniedziałek 21 bm. Obsada jest doskonała, gdyż tworzą ją pp. Bilińska-Czarnowska, Trapszo, Rowlińska, Malinowska, Dębicka, Orzechowski, Tatrzański, Rygier, Lochman i inni. Reżyseruje p. Orzechowski. Farsa ta obfituje w kapitalne typy i w szereg arcykomicznych sytuacyi, które wywołują nieustanne śmiechy. Celem uniknięcia natłoku w ostatniej chwili przy kasach sprzedaż biletów rozpocznie się już dziś w kasach teatralnych w teatrze oraz w kasie p. Polonieckiego.

„Jedna i druga" komedya A. Kallas pójdzie po raz pierwszy w Teatrze Małym dziś w piątek 19 bm. Główne role grają pp. Michnowska, Rasińska, Kwiatkiewiczowa, Sieniawska, Ładosiówna, Wilandówna, Rasiński, Hierowski, Melina, Czaki, Tański, Szkudelski. Akcya tej istotnie zajmującej komedyi rozgrywa się współcześnie w Warszawie. Reżyseruje Rasiński.

Bilety na „Krakowiaków i górali" którzy pójdą w sobotę również już po raz ostatni, sprzedaje włącznie do czwartku Kurat. Szkolne, w piątek zaś i w sobotę wszystkie kasy teatralne.

Ludzie bezbożni, dramat w 6 aktach, wyświetlany obecnie w „Apollo", swoją oryginalnością i prześlicznemi zdjęciami wytwórni amerykańskiej „Goldwyn" robi niezwykłe wrażenie. Srogi kapitan „Czarny Paweł" nie szczędzi swoim ludziom brutalnych klątw i szturchańców. Syn kapitana „Rudy Paweł", wychowany w atmosferze niewiary i nienawiści, niecierpi własnego ojca. Tylko młody pomocnik Dan Darwin stanowi wyjątek w ponurem otoczeniu. Na statku zjawia się zacny misyonarz ze swą wychowanką Ruth — przybycie ich wnosi jaśniejsze chwile, a prześliczna, słodka postać dziewczyny czyni na wszystkich wrażenie. Brutalny starzec dowiaduje się, że Ruth jest jego córką — jego charakter ugina się i poddaje serdecznemu uczuciu. Młoda artystka Helena Chadwick w roli Ruth jaśnieje nadziemskim blaskiem — stanowi ona czarujące zjawisko, które pociąga swą słodyczą i pięknością. Widz zachwycony zatrzymuje długo w pamięci postać prześlicznej dziewczyny.

Były profesor gimn., ojciec trojga drobnych dzieci od 3 lat ciężko chory, bez żadnych środków do życia, który w czasie inwazyi stracił wszystkie prawie ruchomości, bieliznę i ubrania, znajduje się wraz żoną i dziećmi w okropnej nędzy. Po sprawdzeniu powyższych okoliczności w parafii oraz magistratu miejsca zamieszkania, umieszczamy tę notatkę z prośbą o pomoc dla nieszczęśliwego. — Datki przyjmuje Admin. dla chorego profesora. 5765

Egzamin wstępny do I-szej klasy gimnazyum humanistycznego i liceum w zakładzie Olgi z Filippich Żychowiczowej (Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 8), odbędzie się dnia 14. czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya od 4—5-tej. 3904

MINIATURY.

CO U NAS JEST MOŻLIWE?

Jeśli który z posłów sejmowych chce wnieść do laski marszałkowskiej interesującą interpelacyę, to służę mu następującym najzupełniej autentycznym materyałem:

Do ministerstwa kolejowego wpłynęło podanie tej treści, że przejeżdżający pociąg zabił chłopa nie z jego winy, tylko z winy urzędu kolejowego, bo rampa na torze w danej chwili nie była zamknięta. Rodzina zatem rości sobie pretensye do odszkodowania za zabitego żywiciela. W podaniu było najdokładniej wymienione, gdzie i kiedy się to stało. Dla informacyi dodajemy, że stało się to na kresach.

Zdumiał się referent ministerstwa, gdy to podanie przeczytał. Bo w podanej miejscowości i na wymienionym szlaku nie było żadnej linii kolejowej. Uważając to więc za kiepski żart, podanie odłożył ad acta.

Aż tu po miesiącach na tem samem tle wpływa skarga sądowa przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie. Teraz akta wędrują do odnośnego województwa z poleceniem zdania relacyi.

I przychodzi urzędowa autentyczna relacya. Wymieniona linia kolejowa „egzystuje", odbywa się na niej ruch pociągów, maszyna w podanym czasie rzeczywiście zabiła chłopa itd.

Niedługo co prawda istnieje to nasze ministerstwo kolejowe, ale takiej sensancyi jeszcze nigdy w niem nie było! Linia kolejowa na terenie Rzeczypospolitej, nie znajdująca się na żadnej mapce, o której ministerstwo nic nie wie, którego urzędników niema w ewidencyi, niewypłaca im się gaży...

Niebawem na miejsce wyjeżdża cała komisya. I cóż się pokazuje?

Niejaki pan Landsberg trzy lata prosił o koncesyę na budowę krótkiej, bo 22 kilometry wynoszącej linii kolejowej do celów przemysłowych. Nie otrzymywał na to żadnych odpowiedzi. Każdy urgens — pisz na Berdyczów! Aż znudziło mu się czekać i bez pozwolenia kolej sam wybudował, własnym sumptem, własnymi ludźmi i materyałem.

Kwestya, co się teraz stanie z tym panem Landsbergiem? Niektórzy mówią, że patrzy mu się siernpiówka. Ja zaś powiadam, że patrzy mu się „Polonia restituta".

W państwie celowo i sprężyście urządzonem taka samowolna budowa linii kolejowej byłaby bezprawiem, nawet wogóle niemożliwem do przeprowadzenia. W naszych biednych stosunkach jest to desperacki akt samopomocy. Pan Landsberg widocznie tak rozumował: myśl dobra, rzecz dla kraju pożyteczna, czy chcecie czy niechcecie, mieć ją będziecie!

I zrobił, co uważał za dobre.

Takich Landsbergów daj nam Boże jak najwięcej. Kodeks państwowy może ich karać, historya będzie ich wieńczyć. Postępowanie ich prawo piętnuje jako destrukcyę i anarchię, życie i fakta uznają w nich budowniczych kraju.

Nie o to chodzi, aby każdy robił, co chce, tylko o to, abyśmy mieli jak najwięcej ludzi energii i czynu. Czas ujmie ich powoli w karby państwowe i na fundamenta ojczyzny będą oni swoje cegiełki kłaść według nakreślonego im planu. Jak długo tego planu niema, wyładowują oni samorzutnie swe najlepsze chęci i siły.

Br.

Z opery.

„BAL MASKOWY" VERDIEGO.
(Wznowienie w Teatrze Wielkim).

Lwów, 19. maja.

Należałoby raczej mówić o „przypomnieniu" niżeli o „wznowieniu" — nowości było bowiem niewiele w tej bardzo wiekowej operze Verdiego, którą uzupełniono wczoraj verdiowski komplet, tak pieczołowicie kultywowany w naszym teatrze.

Stało się to już zwyczajem, do którego przywykła nie tylko publiczność, powtarzająca z rezygnacyą przysłowie o „raku zamiast ryby na bezrybiu" — ale też i krytyka, która z obowiązku uczęszcza na tego rodzaju epktakle i... pisze o nich.

Muszę więc i ja pisać... z obowiązku i... z trudem.

Zadanie byłoby ułatwione, a rola sprawozdawcy przyjemniejsza, gdyby rzekome „wznowienie" było prawdziwem „wznowieniem". Mam zaś w tym wypadku na myśli zasadniczą rewizyę całości — tak pod względem muzycznym, jak inscenizacyjnym... Tego jednak nie było. Ujawniała się natomiast troska o to, by na krok jeden nie odstąpić od szablonu, przekazanego tradycyą i żadną innowacyą nie skazić tego kanonu, który przyświecał inscenizatorom opery tej przed... kilkunastu laty.

Wszystko więc było na starą modłę — i dekoracye i kostyumy i reżyserya. Nowością święciła obsada jedynie. Ale i tu trudnoby było orzec, komu oddać palmę pierwszeństwa. Nikt bowiem nie był bez „ale" i na sumieniu każdego z wykonawców ciążył jakiś — przynajmniej drobny grzeszek. Mógłby coś o tem powiedzieć p. Lehrer, cudem przeprowadzający artystów przez Scylle i Charybdy nie tyle partytury — ile ich własnej nieopatrzności. Spuśćmy jednak dyskretnie zasłonę na te drobne „wykolejenia" — nie powtórzą się bowiem one zapewne w przyszłości. I nie powinny się powtórzyć, strona bowiem muzyczna była przygotowana sumiennie i starannie, za co specyalna wzmianka należy się dyrygentowi p. Lehrerowi.

Główne role odtworzyli: p. Plattówna, p. Mann i p. Wiśniewski — obsada głosowa była zatem doskonała. P. Wiśniewski stworzył ponadto ciekawą postać pod względem scenicznym. Z przedstawicieli ról drobnych wymienić wypadnie p. Lubicz, której piękny głos i swoboda w grze scenicznej — zyskała ogólny poklask.

Chóry i orkiestra trzymały się na ogół dzielnie.

Dr. Juliusz Bałicki.

Niemcy zapłacili 30 milionów w złocie.

Wiedeń, 19 maja.

(Telef.) Z Paryża donoszą: Komisya reparacyjna zawiadomiła, że Niemcy złożyli jako dalszą ratę około **30 milionów mk w złocie.**

Olbrzymi pożar w szpitalu św. Ducha w Rzymie.

Rzym, 18. maja.

(AW.) W nocy wybuchł tu pożar w szpitalu św. Ducha, jednym z największych szpitali we Włoszech. Powstawszy w lewem skrzydle gmachu pożar objął większą część budynku, w którym znajdowało się 40 chorych. Mimo natychmiastowej pomocy stropy w kilku salach załamały się i runęły. Z pod gruzów wydobyto 30 trupów. Akcya ratunkowa odbywała się w ciemności, z powodu uszkodzenia kabla elektrycznego. W czasie pożaru działy się w szpitalu okropne sceny. Chorzy ratując się wyskakiwali oknami. **O 4 nad ranem pożar zlokalizowano.**

OBCHODY KU CZCI KOLONII AMERYKAŃSK.

Warszawa, 18. maja.

(PAT). Z inicyatywy prezydenta ministrów Ponikowskiego, odbędą się w sobotę, 20. bm. w szkołach uroczyste obchody ku czci kolonii amerykańskiej. O godz. 9 rano odbędą się we wszystkich kościołach nabożeństwa za tych członków naszej emigracyi, którzy zginęli na polu walki o wolność Ojczyzny, lub którzy zmarli za oceanem. Po nabożeństwach odbędą się w szkołach obchody, na których wyjaśnione będą dzieje naszej emigracyi za oceanem. Nadto wygotują szkoły adresy dla emigracyi. Adresy te po wystawieniu ich w Warszawie będą przesłane do Ameryki, jako wystawa okrężna po koloniach.

Mimochodem.

POLECENIE TOWARU, A ETYKA KUPIECKA.

Lwów, 16. maja.

(p) W czasach przedwojennych można było przyjąć za zasadę, że o ile, kupując jakikolwiek towar w solidnym sklepie, miało się jeszcze pewne wątpliwości co do wyboru, najlepiej było zwrócić się do kupca z prośbą o radę.

Z reguły kupiec nie zawiódł zaufania, lecz najsumienniej polecił towar, który na podstawie swojej fachowej wiedzy uważał za lepszy.

Dziś, niestety, tacy kupcy należą do białych kruków, a natomiast tam, gdzieby się tego najmniej spodziewało, spotykamy się z tem, że polecony towar okazuje się albo lichota, albo artykułem, którego kupiec chciał się co prędzej pozbyć ze sklepu, korzystając z łatwowierności klienteli.

Czas zaiste powrócić do dawnej etyki kupieckiej...

Notatki literackie.

„ŻYCIE TECHNICZNE", ORGAN STOWARZYSZENIA ASYSTENTÓW, TOWARZYSTWA BRATNIEJ POMOCY, KÓŁ I ZWIĄZKÓW NAUKOWYCH STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

W słowie wstępnem „Od Redakcyi" określa nowe wydawnictwo jasno swój program i cele, do których zmierza.

Pismo, o charakterze zupełnie apolitycznym, ma służyć jako łącznik ze społeczeństwem, ma je informować o życiu społecznem na Politechnice lwowskiej, a równocześnie omawiać sprawy naukowe i służyć do rozszerzenia wiedzy technickiej w sposób przystępny dla studentów, dając sposobność kolegom do próbowania pióra i wyrabiania swoich sił.

Pierwszy numer sympatycznego wydawnictwa przynosi następujące artykuły:

Inż. Stanisław Brzozowski: **Belka pozioma obustronnie utwierdzona i łuk bezprzegubowy.** Karol Górka: **Gibki wał Laval'a.** — Jan Nawrocki: **Albert Einstein i znaczenie jego teoryi na tle rozwoju pojęć o czasie i przestrzeni.** — Inż. Bogdan Łazoryk: **Prace inżynierskie na obszarze ujścia Wisły i portu Gdańskiego.** — **Wiadomości techniczne.** — Prof. Dr. Tadeusz Wiśniowski: **Z przeszłości.** — **Wiec ogólno - technicki z dnia 3. kwietnia b. r. w sprawie budowy II-go Domu Techników we Lwowie.** — **Komunikaty.**

Przed premierą komedyi A. Kallas.

—o—

Lwów, 19. maja.

Wśród licznych i często wybitnych piór kobiecych w literaturze pięknej, niewiele tylko znajdujemy nazwisk utalentowanych autorek w dziale twórczości dramatycznej.

Jest to może następstwem zasadniczych cech kobiecego intellektu, w którym przeważa rozlewność liryczna, nad zdolnością do konkretnego syntetycznego ujmowania zjawisk, chwytania życia na uczynku, oddzielenia się od swego tematu ową przestrzenią obserwatora, pozwalającą na jasny rysunek najważniejszych linii i zwartą konstrukcyę całości.

Z polskich autorek dar ten posiadała w wysokim stopniu Zapolska, a sztuki jej posiadają zasłużoną sławę nie tylko na polskich scenach.

Ale obok tej gwiazdy pierwszego rzędu niejednokrotnie zaznaczył się talent autorki mniej rozgłośnej i mniej rozreklamowanej, której twórczość niemniej stanowi poważny dorobek polskiej literatury dramatycznej.

Autorką tą jest **Aniela Kallas**, której nowa sztuka p. t. **„Jedna i druga"** ukaże się dziś na scenie Teatru Małego.

Żniwo pracy autorskiej Anieli Kallas w zakresie sztuk scenicznych jest już wcale pokaźne. Pierwsza jej sztuka „Rodzina Strawińskich" grana była w r. 1901 z wielkiem powodzeniem w teatrze Rozmaitości w Warszawie i spotkała się z bardzo przychylną oceną krytyki, która przyznawała autorce wybitny talent sceniczny. Następne sztuki Anieli Kallas, jak 4-aktowa sztuka ludowa „Wśród swoich", odznaczona na konkursie Wydziału krajowego, następnie dramat w trzech aktach „Nędza", doskonała przeróbka sceniczna „Meir Ezofowicz" i i. były grywane z dużem powodzeniem w Krakowie, Łodzi i Wilnie, a ta ostatnia sztuka również we Lwowie w r. 1911.

Cechuje sztuki Anieli Kallas silne ujęcie konfliktu dramatycznego, zręczny dialog zwartości w budowie scen i umiejętne stopniowanie efektu i napięcia, słowem doskonała ekspozycya — jasny rysunek postaci, które poruszają się na scenie żywo, bez szablonu i sztuczności — a nakoniec owa „sceniczność", która wypływa ze znajomości i poczucia sceny, a która jest najważniejszą rękojmią powodzenia.

Nazwisko Anieli Kallas jest dobrze znane naszej publiczności z powieści tej autorki, cieszących się w pierwszej linii „Córki marnotrawne", „Ona i oni", „Kobiety uczciwe" i i. wielką poczytnością. To też dzisiejsza premiera wzbudza wielkie zainteresowanie, zwłaszcza, że już z poza osłony świata kulis przedostały się echa, że sztuka ta jest przepojona szczerym humorem — tym kunsztem dyonizyjskim, który satyrę i krytycyzm umie przelać w źródło tryskające kastalską kaskadą śmiechu.

J. Pieleński.

Nowy kurs ekonomiczny w Rosyi sowieckiej.

(Korespondencya „Gazety Porannej“).

(Korespondencya własna „Gaz. Porannej“).

Kijów, w maju.

Ustawodawstwo sowieckie z ostatniej doby wydaje cały szereg nowych dekretów, w sposób b. znamienny świadczących o tem, iż w państwie sowietów rzeczywiście nastąpiła **„era likwidacyi“** dotychczasowych zasad ekonomicznej polityki.

Oto obecnie np. został ogłoszony dekret, zatwierdzony przez „Sownarkoma“ (rady ludowych komisarzy), mocą którego **kasuje się dotychczasowy system koncesyi na prawo wykonywania handlu wszelkiego rodzaju**, a ustanawia nowy porządek, wedle którego prowadzenie handlu nie wymaga żadnych zezwoleń, a wykonywa się jedynie w drodze rejestracyjnej. A trzeba zauważyć, iż do zeszłego roku żadnego handlu na całym obszarze **„raju sowieckiego“** nie było, a przekroczenie przepisu **karało się masowem rozstrzeliwaniem.**

Dziś obywatele, mający zamiar prowadzić jakiś handel, obowiązani są zarejestrować tylko swój „patent“ (t. j. świadectwo o zapłatę odnośnego podatku) w odpowiednich oddziałach miejscowej milicyi, co już daje prawo na otwarcie sklepów oraz innych handlowych zakładów. Zezwala się również na handel t. zw. „otwarty“, t. j. na ulicach, placach, na rynkach i t. d., jednak za zezwoleniem władzy komunalnej celem ochrony ładu publicznego.

Równocześnie dekret ten zawiera przepis na wydanie zezwoleń **na handel win i innych napojów** (za wyjątkiem spirytusowych i wogóle alkoholu, które i nadal zostają wzbronione). Dodać jeszcze należy, iż wszystkie te **ułatwienia** handlu, które faktycznie oznaczają powrót do porządku „przeklętego caratu“ (to jest ulubione określenie bolszewików), odnoszą się wyłącznie do t. zw. „handlu wewnętrznego“, cały zaś **handel zewnętrzny i nadal pozostaje monopolem państwowym,** prowadzonym przez odpowiednie instytucye „wniesztorga“.

Równocześnie ukazał się jeszcze nowy dekret, znoszący monopol państwowy **w dziedzinie sprzedaży i kupna wszelkiego rodzaju futer,** dotychczas bowiem tak produkcya, jakoteż handel futrami, były w całej pełni upaństwowione. Mocą nowego dekretu przemysł ten przechodzi w wolne ręce, kooperatyw i prywatnych osób z jednem ograniczeniem, a mianowicie: ta część „pysznimy“ (t. j. futer), która przeznaczona jest na eksport poza granicą państwa, musi być oddana do dyspozycyi „wniesztorga“.

Jeszcze jedną „reformę“ ogłoszono: oto wolno znów otwierać lokale bilardowe, co dotychczas zaliczano do „cech burżuazyjnego ustroju“.

Jednem słowem, „odrodzenie“ idzie... w kierunku restytucyi tego, co jeszcze niedawno skazane było na bezwzględne tępienie.

—s.—

Oszustwa w magazynach wojskowych w Warszawie i samobójstwo sierżanta.

Warszawa, 18. maja.

(p) Wykryto w ostatnich dniach w tut. magazynach wojskowych rozmaite oszukańcze manipulacye, do których posługiwano się podrobionymi przekazami.

W związku z tem aresztowano w sobotę zajętego w magazynach sierżanta Osowskiego, lecz ten zdołał zmylić po drodze czujność eskorty i zbiegł.

Oczywiście dochodzenia w sprawie przekazów prowadzone były dalej i w następstwie wczoraj **sierż. Budziński** otrzymał polecenie zameldowania się wraz z książkami kancelaryi w Okr. Zarz. Gospodarczym na Pradze. Po dokonaniu tego B. powrócił do magazynów na Powązkach, **wiedząc, że zostanie aresztowany.**

Wczoraj wieczorem położył się na swem posłaniu jak zwykle i spał, a przynajmniej leżał do godziny 5-tej rano.

O tej godzinie usłyszano strzał, a nadbiegli ujrzeli Budzińskiego już bez życia.

Denat pozostawił kartkę, w której całą winę w sprawie przekazów przyjmuje na siebie; chciał on tym sposobem osłonić zbiegłego Osowskiego.

Ze świata.

—o—

Bolszewickie kwiatki. Opowiadają, że jeden z polskich dyplomatów, podczas wspaniałego przyjęcia, wydanego przez delegacyę bolszewicką w Genui, otrzymał przy obiedzie widelec i nóż ze swoim własnym herbem. Inny znów członek polskiej delegacyi rozpoznając polski herb na sygnecie nieznanego mu z nazwiska sekretarza delegacyi bolszewickiej, zapytał go: „Pan Polak?“ „Nie — brzmiała odpowiedź — tylko ten pierścień dał mi kolega w Moskwie“.

Proces o łysą żonę. W jednym z większych miast frankfurckich, odbył się ciekawy proces rozwodowy. Pewien obywatel oskarżył swoją żonę o ukrywanie przed nim sztucznych wdzięków, które dopiero w kilka miesięcy po ślubie, wystąpiły w całej okazałości.

I tak stwierdził on, że żona jego jest zupełnie bez włosów — a przez sprytne ukrywanie łysiny sztucznymi włosami, które on uważał za bogactwo natury, potrafiła go przez czas dłuższy oszukiwać. Po kilku tygodniach zauważył „odkrywca“, że palce u nóg żony są zrośnięte, przez co budzą w nim ogromny wstręt. Przewodniczący rozprawy sędzia dr. Mraczek, uznał za niesłuszne przytoczone powody do uzyskania rozwodu — wychodząc z założenia, że **wszelkie wady fizycznej budowy przyszłych żon powinno się stwierdzić przed ślubem.**

Niech ten przykład będzie przestrogą dla chcących wstąpić w związki małżeńskie łatwowiernych mężczyzn.

34

JAN WIKTOR.

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA“).

(Ciąg dalszy).

Trzeba mieć siły, kopnąć, rozdeptać, aby się więcej nie ocknęło. Zgniły we mnie wszystkie uczucia. Trzeba to plugastwo opłukać nie łzami — uf nie — Broń Boże. Wódka bracie wlezie wszędzie, przepoi do dna i jak ręką odjął. Podłe ścierwo to serce. Wódzia wypali w niem nastroje, goryczę, zdławi, wymiecie do cna smuteczki i inne smaczki, a ustroi w zorze, róże, wypierze, wybieli hi! hi! — serdeczność bracie patrzeć. — Ty nie pijesz — co? — no psie — ech toś strasznie biedny, straszniеś nieszczęśliwy. Wieczna krzywda cię prześladuje. Jakże ty cholerne smutki łezki wykrztusisz — wypłujesz — jak? Zaraza stoczy ci serce, obgryzie do kosteczki. Pij i pluj, to ci mówię ja szubrawiec, drań. Cóż się tak patrzysz na mnie — no wycharcz to słówko cacane, żygnij w mój spodlony pysk. Żebyś choć trochę miał złajdaczone oczy, choć trochę ludzkie, tobyś plunął spojrzeniem. Masz, na urągowisko, tak kryształowo czyste, szczere, kochające, naiwne, nigdy nie kłamiące. Żebyś wiedział jakim jestem, tobyś i ty bracie mię chlastnął, a wyciął w ząbki słówkiem serdecznem, tobym sobie zapamiętał na zawsze. Cóż się tak patrzysz? — chcesz plunąć w zapaskudzoną kufę — no masz — pluń — no piesku — bom ostatnia świnia, ech mówię ci, nie jestem godzien nawet twej śliny. Pijanica, łajdak ci mówi, co się błotem, ohydą życia spił, schlał, teraz leży w rynsztoku i żyga tym błotem. Wyć — wyć — bękart jestem na barłogu ludzkiem, więc kop, pluj mi w pysk, w kałużę duszy. — —

Burek schostany, obity słowami stał z obwisłą głową, podobny do skazańca oskarżonego o zbrodnię niepopełnioną. Spazm go dławił. Pętla płaczu ściskała gardło. Czuł straszliwą krzywdę, a nie mógł zaprzeczyć. Raz uniósł głowę niezmiernie ciężką. Zdawało się, że kamień przywalił duszę psa, oszalałe z bólu oczy rzuciły się na pierś człowieka. Buchnęły nie spojrzenia, ale żywa krew wyrazów.

— Cóż ja — nierozumne zwierzę — mam o sobie powiedzieć — chyba wywlec moje serce skatowane, wyrwać z krwawiących pokaleczeń i tobie pokazać? — krzywdzisz — strasznie krzywdzisz — ty jedyny — dobry — ty najsprawiedliwszy z pośród wszystkich.

Mazurkiewicz długą chwilę patrzał w oczy Burka. W bezmiernem rozczuleniu ogarnął go mocnym, serdecznym uściskiem, przytulił głowę do umęczonej piersi i wybuchnął rozdzierającym płaczem. W kudły łkał rozpacznie, beznadziejnie.

— Nie wart jestem jednego twojego drgnienia, jednego spojrzenia — ja łajdak. —

Pies trząsł się spazmatycznie, lizał ręce, twarz, jęczał boleśnie.

W samotnej izbie, na pustkowiu życia, jęk ludzki mieszał się z obłędnym skowytem psa, w łkanie przeżałosne dwu skrzywdzonych, dwu skopanych serc.

XII.

Dzień za dniem szedł szary, przemokły, rozwłóczony w mgłach i smutku jesiennym. Ranki napuchłe od płaczów budziły się w łachmanach przegniłych chmur. Po ziemi opuszczonej włókły się godziny posępne, w łkaniu wichrów zgubnych w przestworzach.

Mazurkiewicz przymierał z głodu. Zarobku nie miał żadnego. Obrazków nikt nie chciał kupić. Kilkakrotnie zabierał je do miasta, ale wracał, nie sprzedawszy. Rzucał je w ogień i grzał ręce w ich płomieniu. Stawał się coraz bardziej ponurym, mrukliwym. Rzadko opuszczał izbę. Pracował bez wytchnienia. W czasie malowania rozmawiał sam z sobą, lub postaciami wyłaniającemi się na płótnie.

Poco malujesz? — umiłowania, tęsknoty, porywy wrzuć w dusze, zamuruj, niech z grobu nie spojrzą. A w serduszku kramik załóż, głośny szyldzik, pstry, walący w ślepia wywieś, byle wiechetki wystaw, ale zawinięte w kolorowe bibułki. W karmelkowy wierszyk łezkę uroń, nalep wyznanie górne, puste, napuszone, hasło wzniosłe, nadętę, a wnet ci uszy spuchną od wrzasków — wielki, wspaniały. Sercem chcesz tworzyć, sercem iskry krzesać, głupiec jesteś. Dla kogo tworzysz — do kogo mówisz. Lepiej łzę utop w bajorze, a ono prędzej zapłacze. Chcesz być sławnym, znanym to pornografikę w majtki z koroneczkami oblecz, nad tą cnotką niewinnie złóż rączki, wlep w niebo oczy i rozchlap się w świętych pacierzach. Zmień uczucie na frazesik, a frazesik każdy kupi. Powiedzą z uwielbieniem: ten szelma ma rozmach i czwórką wali do sławy i pełnej miski.

(C. d. n.)

Klątwa złego czynu czy siła uroków?

Przekleństwo zdradzonej kochanki. — Ciosy spadają. — Bezpodstawność procesu o zbrodnicze zamachy. — Dramat kończy się idyłą.

(p) Dzienniki amerykańskie przynoszą opis historyi jakby stworzonej dla poparcia teoryi wyznawców wiedzy tajemnej o czarach i urokach.

Trzy lata temu młody Albert Syloy, technik z Detroit porzucił swoją kochankę 19-letnią Elżbietę Hudson.

Nie pomogły łzy i rozpacz nieszczęśliwej dziewczyny.

Wtedy opuszczona rzekła mu na pożegnanie dziwnie złowrogim tonem:

— **Przeklinam cię i bodajś był tak nieszczęśliwy, jak jesteś podły; bodajś kaleką został i wreszcie w nędzy skonał!**

Syłoy początkowo nie robił sobie wiele z tego przekleństwa. Lecz w miarę upływającego czasu począło go ono męczyć aż do maniactwa. Począł szukać za Elżbietą, ale ta znikła bez śladu.

W krótki czas potem po **krótkiej chorobie zmarła mu ukochana siostra, a powodu śmierci nie mogli orzec lekarze.**

U Syłoya wskutek tego przejścia **rozwinął się rodzaj melancholii czyniący go niezdolnym do pracy umysłowej.**

Wpadłszy wskutek tego w nędzę z konieczności przyjął miejsce robotnika kolejowego przy wyładowywaniu towarów, aż oto w lutym b. r. spadła nań **nowa katastrofa.**

Przy wyładowywaniu pak z amunicyą, jedna paka upadła na ziemię. Nastąpił wybuch a Albert Syłoy **został pozbawiony jednej ręki i oślepł na jedno oko.**

W szpitalu opowiedział o działaniu klątwy na swój los lekarzowi, ten zaś spowodował skargę przeciw Elżbiecie Hudson, odnalezionej w Nowym Orleanie, o zbrodnicze zamachy, a mianowicie o otrucie siostry Syłoy'a i o zmowę z robotnikiem, który podrzucił rzekomo Albertowi fatalną pakę. Postępowanie sądowe **nie wykryło jednak żadnych podstaw do powyższego oskarżenia.**

Lecz po wyroku uwalniającym porzucona kochanka, która tymczasem w sposób, którego nie podają dzienniki amerykańskie, z biednej zarobnicy przeistoczyła się w dobrze sytuowaną damę, podeszła do swego wiarołomnego kochanka i oskarżyciela i uścisnąwszy go serdecznie rzekła:

— Przebaczam ci.

Potem zaopiekowała się nim, poruczyła go kuracyi najznakomitszych lekarzy i pono, dramat ten magiczno-transcedentalny, zakończył się małżeństwem, z czego widać, że jednak kobieta zawsze potrafi postawić na swojem, choćby jej nawet przyszło zrezygnować z jednej ręki i jednego oka ukochanego.

Pożar paryskiego „Casina de Paris".

Paryż, w maju.

„Casino de Paris" pali się! Ten okrzyk lotem **błyskawicy** rozszedł się w ostatni wtorek po południu po Paryżu i z niemniejszą chyżością zbiegły się z wszystkich stron miasta tłumy tak gęste i natarczywe, że straż policyjna musiała zamknąć plac Clichy i wszystkie sąsiednie ulice.

Robotnik spostrzegł o godzinie 3 po południu wydobywające się płomienie i zaalarmował natychmiast straż pożarną i gdyby nie bliskość strażnicy znajdującej się tuż obok „Theatre de Paris", byłby i ten teatr a nadto sąsiedni teatr „Apollo" padł pastwą płomieni. Mimo tak rychłej pomocy **po kilku godzinach z „Casino de Paris" zostały tylko poczerniałe mury.** Dach, scena, dekoracye, zbytkownie urządzone loże i garderoby słynnych „gwiazd" Variete wraz z wszystkimi kostyumami poszły z dymem. **Szkodę oceniają na wiele milionów franków** — a co gorsze około **500 ludzi** zajętych w tem przedsiębiorstwie **zostały pozbawione pracy.**

„Casino de Paris" jest obok „Folies Bergeres" najstarszym i najsłynniejszym teatrem wodewilowym w Paryżu, w którym też rozgłośne gwiazdy święciły swe tryumfy, jak zmarła niedawno **Gaby Deslys, Harry Pileer, Maurice Chevalier Mistinguette** i najsłynniejsza z obecnych bogiń filmowych **Pearl White.** Opowiadają sobie, że same **stroje tej aktorki zniszczone pożarem przedstawiały wartość 300.000 fr.** Futra jej i klejnoty natomiast uszły zagładzie, nie znajdowały się bowiem w gmachu teatru.

Przyczyną pożaru ma być rzekomo krótkie spięcie, okoliczności zaś, że pożar wybuchł po południu, kiedy teatr był prawie pusty zawdzięcza się, że nie było ofiar w ludziach.

Sara Bernhardt w nowej sztuce.

Paryż, w maju.

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Sara Bernhardt, licząca lat siedemdziesiąt kilka, słynna Sara, która przed dwoma laty straciła w operacyi jedną nogę, wystąpiła obecnie w nowej sztuce, której autorem jest wnuk jej Louis Verneuil. Tytuł sztuki brzmi **„Regina Armand"**, a Sara gra rolę bohaterki. Jeden z czterech aktów odbywa się w pokoju toaletowym aktorki Reginy, a pokój ten jest wiernem odbiciem własnego pokoju Sary **Bernhardt. Jest też w sztuce** tej jedno zdanie, które odnosi się do życia słynnej aktorki, wiecznie młodej i wiecznie uwielbianej Sary. Gdy ktoś sławi niespożytą młodzieńczość Reginy, aktorka odpowiada: Najlepszym sposobem utrzymania się młodo dla aktorki, jest nie przestawać grać.

O energii sędziwej aktorki świadczy także fakt, że wniosła ona skargę przeciw redakcyi jednego z pism paryskich, w którym teatr Sary Bernhardt nazwano „teatrzykiem drugorzędnym". Funkcyę oskarżycielki w tym procesie objęła wnuczka Sary Bernhardt, Alicya Dufresne, młoda adwokatka, która w tym procesie po raz pierwszy wystąpi publicznie.

Z sali sądowej.

EPILOG WIEJSKICH APASZY.

Lwów, 19. maja.

(h) Wczoraj dobiegła końca odraczana już 3 razy rozprawa przeciw braciom Stefanowi i Tomaszowi Tenecie z Kulowej, którzy dnia 25. lutego 1919 pozbawili życia kochankę Tomasza, Annę Kohut. Po dwudniowej rozprawie sędziowie przysięgli 9 głosami zatwierdzili winę oskarżonych w kierunku zbrodni morderstwa, a trybunał na tej podstawie zasądził obu oskarżonych na **karę śmierci przez powieszenie z zastosowaniem amnestyi.** W razie przyjęcia wyroku, będzie zastosowana do zasądzonych amnestya konstytucyjna, wobec czego zasądzeni po odbyciu aresztu śledczego będą mieli do odsiedzenia 8 lat.

KRWAWA SCENA NA ZAMARSTYNOWIE.

Lwów, 19. maja.

(h) Głośne w styczniu br. zabójstwo czeladnika rzeźnickiego, Władysława Szmajdy, przez właściciela garbarni Jana Tworka w Zamarstynowie, znalazło wczoraj swój epilog w sądzie karnym. Po dwudniowej rozprawie trybunał zasądził osk. Jana Tworka na 14 dni ścisłego aresztu za nieprawne noszenie broni.

MORDERSTWO RABUNKOWE POD RAWĄ RUSKĄ.

Lwów, 19. maja.

(h) Onegdaj znaleziono między Domaszowem a Brukiem pow. Rawa Ruska, ciężko pokaleczoną Anielę Świerk z Ropczyc, na której dokonano rabunku. Przewieziona do szpitala Świerk zmarła. Ekspozytura pol. w Rzeszowie przyaresztowała sprawcę tego rabunku w osobie Franciszka Atamana, który przyznał się do napadu i do rabunku 20.000 mk.

Kursa giełdy lwowskiej.

Walutа markowa.

Lwów, 18. maja.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transak.
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	44·80	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1300·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3525·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. związkowy	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	148	21·—	375·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transak.
Tow. akc. brow. lwow.	500	253	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Choderów	148	21	3325·—	3425·—	3375·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1800·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	4825·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	28·00	2100·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	6000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	300	6300·—	6500	6450
Warsz. Skaakc. budowy „Parowozów" Lill. em.	500	60	1150·—	—·—	—·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	900·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	800·—	—·—	—·—
Polski Głob	500	100·—	675·—	725·—	700·—
Polska nafta	500	100	2000·—	2100·—	2075·—
Polskie Tow. handlowe	140	35	650·—	700·—	675·—
Tow. akc. Raczzawa	140	56	3350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	24	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	5700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	6400·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	350·—	—·—	—·—

Papiery państwowe.

4 prc. Państw. Poż. Prem.	1000	1600·—	0000	0000

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

	Płacą	Żądają	Transak.
Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zemdl. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	105·—	107·—	106·—
Polski bank kr. 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

	Płacą	Żądają	Transak.
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1923 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	93·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	92·—	94·—	—·—

V. Waluty.

	Płacą	Żądają	Transak.
Ruble carskie po 100 rb.	220·—	260·—	—·—
„ „ po 500 rb.	220·—	260·—	—·—
„ „ drobne	80·—	100·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	35·—	45·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	348·—	368·—	—·—
1 frank szwajcarski	740·—	790·—	—·—
1 L. Sterling	16900·—	17900·—	—·—
1 dolar amerykański	3925·—	4000·—	3990·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	3825·—	3900·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3800·—	3900·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	13·50	14·—	—·—
„ „ (po 100)	12·50	13·—	—·—
„ „ (drobne)	11·50	12·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	27·—	29·—	—·—
„ „ drobne	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	205·—	220·—	—·—
Czeskie korony	74·—	78·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·40	—·44	—·—
Korony węgierskie	4·50	5·50	—·—
Franki belgijskie	315·—	335·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

	Płacą	Żądają	Transak.
Na Londyn	17300·—	18000·—	—·—
„ Paryż	350·—	370·—	—·—
„ Zurych	750·—	800·—	—·—
„ Pragę	74·00	78·00	78·—
„ Budapeszt	4·50	5·50	5·40
„ Wiedeń	—·40	—·44	—·43
„ Berlin	13·70	14·20	14·—
„ Belgrad	47·—	55·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—

„ Nowy Jork	3925·—	4050·—	—·—
„ Medyolan	210·—	225·—	—·—
„ Bukareszt	27·—	29·—	28·—
„ Bruksela	320·—	340·—	340·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	1450·—	1550·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 18 maja.

Wielkie obroty w akcyach przemysłowych tylko w Chodorowskich, które wahały się tak samo jak wczoraj pomiędzy kursem 3350 a 3400 i ustaliły się przy kursie 3375, w Krakowie 3350—3400. Polska Nafta z początkowego kursu 2075 spadła na 2025, w Krakowie 2000, w Warszawie 1975 do 2050.

Oikosy zwyżkowały — efektywne 6450, nieefektywne 6350.

P. T. H. u nas 675, w Krakowie 635 do 640.

Polski Glob nadal 700.

W papierach lokacyjnych skromne obroty w i pół proc. Banku kraj. po nieco słabszym kursie 106.

Akcye bankowe bez obrotu.

Kursa walut zagranicznych utrzymały się na wysokości wczorajszych notowań, Berlin i Wiedeń słabszy.

Dolary rano poza giełdą 3965, na giełdzie 3990, w Krakowie 4015, w Warszawie 3995 do 4020.

Praga u nas i w Krakowie 77.75, w Warszawie 78—78 i pół.

Berlin początkowo 14, pod koniec 13.95, w Krakowie 13.90—14, w Warszawie 14 do 14.15.

Wiedeń 42 i pół do 42.80 przy bardzo wielkich obrotach, w Krakowie 42.70—42.90, w Krakowie 41 i pół — 43.

Bukareszt nadal 28, Budapeszt 5.40, Korony czeskie 77.90, w Warszawie 78.75.

Efektywne marki niemieckie tańsze od dewizy.

Tendencya naogół ustalona, usposobienie bardzo ożywione.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 19 maja.

Tendencya chwiejna, na marki niem. zniżkowa. Wszystkie inne waluty trzymają się w ramach wczorajszych. Obrót średni.

Dolary amer. 3980—3990, 1-ki i 2-ki 3880 do 3890, kanadyjskie 3900—3910, 1-ki i 2-ki 3800—3810, marki niem. 13.80—13.90, setki 13.50—13.80, drobne 13.20—13.50, leje 27—28, drobne 26—27, kor. czeskie 75—78, drobne 70—75, austr. tys. now. em. 700—750, austr. tys. star. em. 2200—2300, setki now. em. 70 do 75, setki star. em. 220—225, 50-kor. 45 do 130, 20-kor. 20—26, 10-kor. 10—13, 1-ki i 2ki 0.50—0.60, ruble 500-ki 2.10—2.30, 100-ki 2.20 do 2.80, 25-ki 1.80—2, 10-ki 1.50—1.60, reszta drobnych 0.80—1, dumskie 1000-ki 35—45, 250-ki 20—40, karbowańce 1—2.70, hrywny 4—7.50, franki franc. 350—375, funty szterl. 17000—17200, franki szwajc. 750—780.

Złoto: 20-kor. 16000—16300, 20-frank. 14800—15100, 20-mark. 16800—17100, funty szterl. 14500—14600, 10-rubl. 20000—20300, dolary 3750—3780.

Srebro: Korony 280—285, 5-kor. 1400 do 1450, floreny 730—740, ruble 1125—1180, kopiejki 4.70—4.80, dolary amer. 2900—2950, pół i ćwierć 2700—2750, dolary kanad. 2650 do 2700, drobne 2500—2520, leje 270—280.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 18 maja.

(PAT.) Transakcye: Polskie Tow. handl. 650, Zieleniewski 6100, T. P. G. 5350, Chodorów cukier 3400.

Waluty. Transakcye: Dolary Stanów Zj. 4025, franki franc. 370, franki belgijskie 340, marki niemieckie 14.25, korony austr. 0.43.50, Korony czechosł. 77.75.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18 maja.

(PAT.) Transakcye: 4 prc. pożyczka premiowa 1500, 5 prc. listy zast. m. Warszawy 255, 4 prc. listy ZBK. (mk.) 54 i pół.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary St. Zjedn. 4010, funty szterl. 17950, korony czechosłow. 78 i trzy czwarte.

Czeki. Transakcye: Na Belgię 337.50, Berlin 14.05, Gdańsk 14.10, Londyn 18000, Paryż 371, Nowy Jork 4025, Szwajcarya 768, Wiedeń 0.42 i pół, Praga 78 i pół.

Akcye. Transakcye: Bank dysk. warsz. 3400, Bank kred. warsz. I—V em. 3350, Bank kred. warsz. VI em. 3200, Bank zjedn. ziem polskich 1525, Bank zachodni 2300, Tow. akc. fabryki cukru 33000, Warsz. Tow. kop. węgla 28750, Lilpop, Rau i Loewenstein 3675, Ostrowieckie zakłady 7550, Rudzki i Ska 2500, Starachowice 5750, Modrzejów 4300, Żyrardów 69000, J. Borkowski 1575, Warsz. Tow. transp. i żegl. 1925, Polska nafta 2050.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 18 maja.

(PAT.) Amsterdam 3759.50, Zagrzeb 34.72, Belgrad 138.58, Berlin 3282 i pół, Bruksela 803.50, Budapeszt 12.15, Chrystyania 1809, Kopenhaga 2088.75, Londyn 43125, Medyolan 506.70, Nowy Jork 9694, Paryż 882.50, Praga 185.15, Sztokholm 2458.50, Sofia 72.45, Warszawa 2.35 i pół do 2.39 i pół, Zurych 1853.75, dolary 9634, belgijskie 799.50, bułgarskie 70.95 duńskie 2868.75, marki niem. 33.07 i pół, angielskie 43125, francuskie 882.50, holenderskie 3743.50, włoskie 504.70, norweskie 1789, jugosłowiańskie 138.18, polskie 2.32 i pół do 2.36 i pół, rumuńskie 66.54, szwedzkie 2438.50 szwajcarskie 1848.75, hiszpańskie 1493.75, czeskie 185.15, węgierskie 12.15.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 maja.

(PAT.) Renta majowa 143, renta austr. 141, renta lutowa 145, renta węgierska 3300, Losy tureckie 56100, Prioritety 64000, Anglobank 20100, Bankverein 7570, Bodenkredit 18400, Austr. zakl. kred. 8060, Bank depozytowy 3250, Länderbank 20100, Merkury 4800, Unionbank 7300, Bank obrotowy 3250, Żivnostenska Banka 79100, Kolej północna 630000, Kolej lwowsko-czerniow. 55500, Austr. koleje 147050, Kolej połudn. 43500, Alpiny 93000, Tow. Górn.-hutn. 178.000, Krupp 70700, Huta Poldi 70700, Prager Eisen 155000, Rima 44700 Skoda 83800, Zieleniewski 14000, Apollo 60000, Fanto 142000, Karpaty 205000, Galicia 700.000, Schodnica 165000, Siersza 13500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18 maja.

(PAT.) **Końcowe kursa dewiz z 18 bm.:** Berlin 1.77, Holandya 202 i pół, Nowy Jork 522 i pół, Londyn 23.22, Paryż 47.55, Medyolan 27 i jedna czwarta, Kopenhaga 43 i pół, Sztokholm 141 i trzy czwarte, Chrystyania 133 i pół, Buenos Aires 97, Praga 10, Budapeszt 0.68, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.05 i pół Austr. stempl. 0.05 i pół.

KRONIKA SPORTOWA.

Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie urządza w niedzielę, 21 maja br. swoją tradycyjną wycieczkę do Skał w Bubniszczach i Doliny Kamionki, najpiękniejszej doliny Bieszczad. Ta sama wycieczka zeszłoroczna ściągnęła 72 osób, w tem 30 Pań i udała się znakomicie, pozostawiając wśród wszystkich uczestników jak najmilsze wspomnienia, nie wątpliwie więc i wycieczka tegoroczna uda się bardzo dobrze. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę 20. maja o godzinie 18'15, powrót do Lwowa w niedzielę 21 o godz. 21'30. Wycieczkę prowadzi p. Zygmunt Orłowicz. Koszta wycieczki wraz z biletem kolejowym wyniosą 600 mk. od osoby. Wpisowe na wycieczkę 100 mk., dla członków AKT. 50 mk. Zgłoszenia i informacye udziela się codziennie (do 20. włącznie) od godz. 1 do 2 w południe w Czytelni Czasopism na Politechnice i od 6—7 w Zarządzie Domu Akademickiego, ul. Łozińskiego 7. Wycieczka łatwa — ogółem 20 km. pieszo. Na wycieczkę należy wziąć ze sobą koc i żywność na jeden dzień. — Dnia 25. bm. odbędzie się wycieczka na Paraszkę nad Skołem, zaś dnia 28. bm. wycieczka do Podhorzec i Oleska. Bliższe szczegóły zostaną podane w dniach najbliższych.

Kollegium sędziów L. Z. O. P. N. wyznaczyło do prowadzenia zawodów w piłce nożnej następujących sędziów. W dniu 21. maja br. Czarni I—Lechia I o mistrzostwo klasy A p. kpt. Sterba. — O mistrzostwo klasy B Czarni II—Pogoń II p. Nawrocki, Ż. K. S. Hasmonea—Lechia II p. Rzadki Tadeusz. — W Stryju: Pogoń (Stryj)—Korona p. kpt. Engel. — O mistrzostwo klasy C Czarni III—ŻKS. Hasmonea III p. Grabowski, Rob. Klub Sportowy—Unia p. Fischer, Jutrzenka—Amatorzy p. Decowski, Metal—Pogoń III p. Schweizer, Pogoń IV—Lechia III p. mjr. Ajdukiewicz, Biali—Odwet p. Meller, Związek Strzelecki—ŻKS. Hasmonea III p. Kronik, Orlęta—Czarni IV p. Szargel Dawid. — W Stanisławowie Jordan—Sokół p. Orwicz. — Przemyśl: Sparta—Labor p. kpt. Burnatowicz, Haschahar—Dror p. por. Kameski, Polonia III—Hagibor p. Schorr. — W Stryju: Pogoń II—Wawel p. Kubrycht. — W Złoczowie: Złoczowia—Jahuda p. por. Bilor. — W Tarnopolu: Kresy II—Sieniawia p. prof. Zaratyński. — dniu 25 maja Czarni I—Pogoń I o mistrzostwo klasy A p. por. dr. Kaufmann.

„KRAKUS“

Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych S. A. w Krakowie.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Spółki Akcyjnej „KRAKUS“ uchwaliło dnia 1-go lutego 1922 podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 30,020.000·— na Mkp. 50,120.000·— przez emisyę nowych 71.500 sztuk pełnowpłaconych na okaziciela opiewających akcyi imiennej wartości po Mkp. 280 za sztukę.

Rada Zawiadowcza na podstawie zezwolenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 30 kwietnia 1922 Sp. O. 897 spr. 64 rozpisuje niniejszem

Subskrypcyę

na nową emisyę Mkp. 20,100.000·— czyli 71.500 sztuk akcyi na następujących warunkach:

1. Akcyonaryusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcyi w stosunku 1 nowej na 3 dawne akcye.
2. Akcyonaryusze chcący wykonać prawo poboru mają w poniżej oznaczonym terminie, przedłożyć swoje dawne akcye bez arkusza kuponowego, które im natychmiast po uwidocznieniu prawa poboru zwrócone zostaną.
3. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru 1300 Mk., dla tychże związanych węzłem zamknięcia 1000 Mk., dla nowych zaś subskrybentów po 1800 Mk., za sztukę.
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszenia w gotówce wraz z procentem po 6% od tej ceny za czas od 1 marca 1922 do dnia zapłaty, a ponadto podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1921 poz. 536 oraz na koszta konfekcyi po 75 Mp. od akcyi.
5. Nowe akcye uczestniczą w zyskach od dnia 1 marca 1922.
6. Termin wykonania prawa poboru, zgłoszenia na nowe akcye i wpłaty upływa z dniem 25 czerwca 1922.

Repartycyi nowych akcyi dokona Rada Zawiadowcza wedle swego swobodnego uznania. Za sztuki nieprzydzielone zwrócona zostanie złożona kwota z odsetkami po 4%.

Nowe akcye wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego kwitu kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia i wpłatę przyjmują:

Bank Małopolski S. A. w Krakowie oraz oddziały w Warszawie, Lwowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Zakopanem, Jaśle i w Łodzi, oraz Ziemski Bank Kredytowy (Boden Credit Anstalt) w Wiedniu.

5807 **Rada Zawiadowcza.**

KONKURS.

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI. Lwów, Janowska 5, zakupi:

1. Nici szewskie w kłębkach a 1/4 kg. 300 kg.
2. Igły maszynowe 900 sztuk.
3. Gwoździe podeszwowe (zolniki) 2000 kg.
4. Gwoździe do podkówek 600 kg.
5. Gwoździe do obcasów 600 kg.
6. Gwoździe druciane 600 kg.
7. Podkówki 5000 par.
8. Pilniki trójkątne 90 sztuk.
9. Taraiki (raszple) łyżkowe 60 sztuk.
10. Klej szewski 200 kg.
11. Papier szklany 150 sztuk.
12. Smołę szewską 900 kg.
13. Wosk 900 kg.
14. Tłuszcz do konserwowania obuwia 7000 kg.

Reflektanci chcący się podjąć całkowitej dostawy, lub też częściowo, winni wnieść oferty należycie ostemplowane wraz z załączonymi próbkami oferowanego towaru, z każdego gatunku po trzy próbki a 100 gr. ostemplowane znaczkiem stemplowym a 2 Mkp.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kom. Gosp. OZG. VI. wadyum w wysokości 3% od wartości oferowanego towaru.

Oferty należy składać do dnia 22. maja b. r. w powyższym Zakładzie. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 b. m. o godz. 10 rano.

Wadyum nieprzyjętych ofert będzie natychmiast zwolnione.

5806 O. Z. G. VI. Lwów. L. 33875/OKZ.

Powiatowa Komenda Uzupełnień Lwów-Miasto.

L. 1587/22 Tj Lwów, 16. maja 1922

Wezwanie

dla wszytkich oficerów rezerwy (bezterminowo urlopowanych) zamieszkałych stale we Lwowie.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Oddz. V. Sztabu L. 16800/V. Ewid. z dnia 1. maja 1922, wzywam wszystkich oficerów rezerwy (bezterminowo urlopowanych), zamieszkałych stale we Lwowie, do jawienia się z dokumentami zwolnienia w Powiatowej Komendzie Uzupełnień Lwów—Miasto (ul. Sykstuska l. 39), w następującym porządku, celem uzupełnienia dat personalnych żądanych przez M. S. Wojsk.:

Oficerowie, których nazwiska zaczynają się od litery:

A, B dnia 20., C, D, E, F dnia 21., G, H dnia 22., I, J, K dnia 23., L, Ł, M dnia 24., N, O, P, R dnia 25., S dnia 26., T, U, W dnia 27., X, V, Z dnia 28. maja 1922 r.

Nie stosujący się do tego roskazu będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl postanowień zawartych w rozporządzeniach M. S. Wojsk. Oddz. I. Sztabu L. 348/Tajne/IV. '21 wzgl. L. 717/Tajne/21.

Kurzbauer ppłk.

5791 **Komendant.**

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ pl. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.